Wydanie ABC

Przesyłka opłacona ryczałtem

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 27 czerwca 1936 r. Nr. 177

Jak odbył się haniebny napad na Myślenice?

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł. — mg.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm załatwił szereg zmian, wprowadzonych przez Senat do szeregu projektów ustaw rządowych. Część poprawek Senatu przyjęto, część zaś odrzucono.

Po wyczerpaniu porządku dziennego sekretarz Dudziński odczytał interpelacje, a m. in. interpelację pos. Hyli w sprawie rabunkowego napadu Stronnictwa Narodowego w Myślenicach.

W sprawie tej ostatniej interpelacji poprosił o głos Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski, wobec czego Marszałek zwrócił się do Izby o wniesienie tej sprawy na porządek dzienny posiedzenia. Wobec zgody Izby sekretarz odczytał tekst interpelacji, która brzmi:

„Interpelacja do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych, złożona przez Wincentego Hylę, w sprawie rabunkowego napadu w Myślenicach przez członków Stronnictwa Narodowego.

W nocy, dnia 23 czerwca 1936 r., inż. Adam Doboszyński, ziemianin, prezes Stronnictwa Narodowego w Krakowie, zorganizował w Chorochowicach pod Krakowem zebranie około 100 osób, a następnie poprowadził zebranych do Myślenic. Po drodze, we wsi Głogoczowie i pod Myślenicami, PRZECIĘTO DRUTY TELEFONICZNE, po przybyciu zaś do Myślenic

stukano podstępnie do drzwi

posterunku Policji Państwowej i mówiono, że CHCĄ ZGŁOSIĆ KRADZIEŻ, A KIEDY IM DRZWI OTWARTO, UDERZONO POSTERUNKOWEGO P. P. TĘPEM NARZĘDZIEM W GŁOWĘ, poczem wtargnięto do wnętrza lokalu P. P., demolując urządzenia i rabując karabiny.

Z karabinami udano się do rozbijania sklepów, mieszkań, co uskutecznio no siekierami i łomami żelaznemi, część towaru niszcząc i paląc,

część zabierając ze sobą.

(Okrzyki: Hańba!)

Inż. Adam Doboszyński kierował cały czas akcją, wydając rozkazy, poczem uszedł wraz z ludźmi w lasy, gdzie po szybko zorganizowanej obławie część tych ludzi ujęła policja. Aresztowani opowiadają, że INŻ. ADAM DOBOSZYŃSKI WPROWADZIŁ ICH W BŁĄD, nakazując im udanie się z nim jakoby na zebranie do innej miejscowości, a gdy przyszli do Myślenic, GROZIŁ IM, ŻE BĘDZIE DO NICH STRZELAŁ, gdy nie będą go słuchać. Są to ludzie przeważnie

młodzi i mało uświadomieni

(Okrzyki: Hańba!)

Powyższe fakty są małą próbką destrukcyjnej roboty, która idzie przez kraj, kierowana przez Stronnictwo Narodowe, a które równolegle ze wzmożoną działalnością komunistyczną szerzą zamęt, podważając bezpieczeństwo obywateli, narażając ich dobro jak również państwo na dotkliwe straty, jak również nie przyczynia się to z pewnością do ugruntowania dobrej opinji o Polsce zagranicą.

Ponieważ ład i porządek w państwie są podstawowym warunkiem budowy państwa, oraz ponieważ tak państwo jak i obywatele powinni najszybciej mieć wynagrodzone dotkliwe straty materjalne, tem cięższe, że spowodowane w okresie ciężkim gospodarczo przez NIEOBLICZALNE CZYNNIKI POLITYCZNE — podpisany poseł zapytuje Pana Ministra Spraw Wewnętrznych:

JAKIE ZARZĄDZENIA ZAMIERZA PAN MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH WYDAĆ, ABY UKRÓCIĆ DESTRUKCYJNĄ DZIAŁALNOŚĆ STRONNICTWA NARODOWEGO NA TERENIE CAŁEGO PAŃSTWA, A W SZCZEGÓLNOŚCI W MAŁOPOLSCE ZACHODNIEJ."

W czasie odczytywania interpelacji posłowie wznosili głośne okrzyki potępienia sprawców.

Po odczytaniu interpelacji zabrał głos p. Premjer.

„Będę unieszkodliwiał prezesów, a nie parobków..."

Odpowiedź premjera Składkowskiego w sprawie akcji Str. Nar.

Marszałek: głos ma prezes Rady ministrów.

Prezes Rady ministrów: Wysoka Izbo! Żałuję, że na interpelację posła Hyli nie mogę odpowiedzieć całkowicie tak, jak chciałbym ją oświetlić, ponieważ całe dochodzenie jest w toku, a w tej chwili w powiecie limanowskim POLICJA BIJE SIĘ Z RESZTKAMI BANDY P. DOBOSZYŃSKIEGO (głosy: niesłychana historja, skandal). Wysoka Izbo! Interpelacja p. posła Hyli wymaga jednak jakiejś odpowiedzi natychmiastowej i dlatego to, co mogę, postaram się Wysokiej Izbie odpowiedzieć.

Interpelacja ta jest niezwykle słuszna i niezwykle pilna i dlatego, że oto pogwałcono nasze święte prawo zaufania jednego obywatela do drugiego, pogwałcono prawo zasłużonego odpoczynku nocnego przez najazd zbrojny w bandzie. Niestety, przywódca tej bandy nie jest żadnym bandytą, napadającym z braku chleba albo z nędzy swej rodziny. Jak to jest stwierdzone przez pochwyconych nieszczęśliwych, otumanionych chłopców wiejskich, których on prowadził, jest to naprawdę p. Adam Doboszyński, prezes Stronnictwa Narodowego na powiat krakowski, inżynier (człowiek z wykształceniem). (Głosy: skandal).

Wysoka Izbo, zostało więc pogwałcone to, co mamy najdroższego — ufność wzajemna do siebie obywateli.

Pyta się p. Hyla, co ja zrobię. Czy mamy fortyfikować starostwa, czy mamy fortyfikować posterunki policji, czy mamy otaczać zasiekami nasze spokojne miasta i wsie? Nie, Wysoka Izbo. Tego ja nie zrobię, bo chcę, żeby drzwi starostw, drzwi posterunków policji i urzędów były otwarte dla wszystkich (oklaski), (głos — słusznie). My musimy się ufortyfikować w ten sposób, że

ufortyfikujemy opinję społeczną,

że opinja społeczna potępi tego rodzaju rzeczy (oklaski), że zmobilizujemy całą opinję społeczną przeciw tego rodzaju wystąpieniom i wtedy one nie będą mogły się powtarzać, że zwalczymy naszą staropolską, jak zgubną, pobłażliwość. Dlatego Wysoka Izbo, nie będę urzędów fortyfikował, ale proszę Wysoką Izbę o pomoc pod względem stworzenia opinji, tak, żebyśmy czekali na sąd w tej sprawie w pełnej świadomości okropności zła, które ten pan i jego nieuświadomieni pomocnicy Polsce uczynili.

Jednak ja, jako administrator, nie mogę czekać spokojnie na sąd. Słusznie p. Hyla zapytuje, co ja zamierzam zrobić.

Wysoka Izbo.

Pragnę sięgnąć do gniazda zła,

nie zamierzam prześladować otumanionych parobków wiejskich, którzy szli za swoim przywódcą, częściowo zmuszeni przez niego, których on zresztą, jak zeznali, zdradził, bo powiedział, że idzie na patrol i zostawił ich w lesie. Wtedy oni zostali ranni w bitwie przez policję, kiedy on wymykał się z obławy policyjnej.

Nie mogę czekać na wyrok sądu, ale muszę dzisiaj już sięgnąć do sedna rzeczy. Ponieważ nie mam zwyczaju napadać w nocy, jak członkowie Stronnictwa Narodowego na śpiących, to uprzedzam, że w razie dalszych ekscesów będę sięgał do członków wpływowych a nie do parobków wiejskich (oklaski). Uprzedzam, że za każdy napad

będę unieszkodliwiał prezesów, a nie parobków

(oklaski).

Uprzedzam, że dziś jeszcze dwóch wpływowych członków Stronnictwa Narodowego w Krakowie będzie unieszkodliwionych i że będą oni deportowani do Berezy. Tego się nie powstydzę. (Długotrwałe i huczne oklaski).

Policja na tropie Doboszyńskiego

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł. — mg.) Jak donoszą z Krakowa, na podstawie zeznań aresztowanych dotychczas członków bandy, która napadła na Myślenice, policja zdołała ustalić nazwiska wszystkich uczestników napadu. W pościgu, jaki trwa nieprzerwanie, udało się wpaść na ślad przywódcy Adama Doboszyńskiego.

Kraków, 26. 6. (Tel. wł. Tr.) Patrolujące oddziały policji państw. natknęły się wczoraj rano w okolicy Zubrzy pow. nowotarskiego na resztki bandy Doboszyńskiego. Między policją a dywersantami wywiązała się strzelanina w czasie której zabity został jeden z dywersantów niej. JÓZEF MASNO. Pościg trwa.

Kogo zesłano z Kakowa do Berezy?

Kraków, 26. 6. (Tel. wł. Tr.) W dniu wczorajszym wywiezieni zostali z Krakowa do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej dwaj działacze Stronnictwa Narodowego Dr. WŁADYSŁAW MECH, wiceprezes zarządu wojewódzkiego i prezes zarządu powiatu nowotarskiego, oraz FRANCISZEK JELONKIEWICZ, wiceprezes zarządu wojewódzkiego i prezes zarządu powiatu krakowskiego.

OD ADMINISTRACJI

Do dzisiejszego Nru dołączamy czeki P. K. O. nr. 506.250 za pomocą których prosimy naszych P. T. Czytelników zamiejscowych o wpłacenie prenumeraty za miesiąc

LIPIEC 1936 R.

przyczem zawiadamiamy, że abonament miesięczny wraz z przesyłką pocztową wynosi

zł. 2·75

Sensacyjny wyrok w procesie przytyckim

Leska skazany na 8 lat więzienia

Radom, 26. 6. (Tel. wł. mg.). Wczoraj o godzinie 17 min. 30 sąd okręgowy w Radomiu wydał wyrok w procesie przytyckim.

NA MOCY TEGO WYROKU OSKARŻONY LESKA Z ART. 225 PAR. 1 SKAZANY ZOSTAŁ NA 8 LAT.

LUZER KIRSZENCWAJG Z ART. 23 PAR. 1 I 225 PAR 1 NA 6 LAT.

ICEK FRYDMAN Z ART. 23 PAR. 1 I 225 PAR 1 NA 5 LAT.

Zarychta Szczepan na 1 rok.
Kacperski Wacław na 1 rok.
J. Pytlewski na 1 rok.
Olszewski Józef na 10 miesięcy.
Fr. Wlazło na 8 miesięcy.
Haberberg 10 miesięcy, Feldberg na 10 mies., Zajde na 6 mies.
J. Strzałkowski i Wójcik po 6 mies.
Bugajczyk 8 miesięcy.
Kosiec, Kubiał, Honik, Ferszt, Krengen po 6 miesięcy.
Łega, Banda po 8 miesięcy.
J. Florczak i Józef Florczak, Pienkowski, A. T. Pytlewski, Tkaczyk, Rojek, Zieliński, Stępień, Krzos, Kacprzak i Kwietniewski po 6 miesięcy.
Budzik, Wl. Strzałkowski, Zebrak, Bankiewicz po 8 miesięcy.

Oskarżonym Wójcikowi, Fersztowi, Janowi Florczakowi, Bieńkowskiemu, Tkaczykowi, Stępieniowi, Kacprzakowi i Kwietniewskiemu sąd zawiesił karę na okres 2-ch lat.

UNIEWINNIONYCH ZOSTAŁO 21 OSKARŻONYCH.

Po ogłoszeniu wyroku obrońcy poszczególnych oskarżonych zwrócili się do sądu z prośbą o zmianę środka zapobiegawczego i tymczasowe zwolnienie niektórych oskarżonych, szczególnie tych, którym wymierzono niższe kary. Sąd częściowo przychylił się do tych wniosków.

Kronika telegraficzna

Czerniowce. W Kiszyniowie doszło do nowych zajść antysemickich, spowodowanych wystąpieniami skrajnego stronnictwa nacjonalistycznego. Kilka osób odniosło rany. Podobne zajścia wydarzyły się w Bielcach, gdzie jednego Żyda ciężko poraniono.

Bruksela. Dziennik „Libre Belgique" donosi, że na szosie Menin-Ypres samochód, wiozący 5 osób, wpadł do rowu naskutek uszkodzenia kierownicy. 3 osoby poniosły śmierć na miejscu, a 2 są ciężko ranne.

Turyn. W czasie ćwiczeń, prowadzonych przez oddział strzelców alpejskich na rzece Dora, 32 strzelców zostało uniesionych przez wezbrane fale rzeki. Koledzy pospieszyli im z pomocą, lecz zdołali ocalić tylko 2-ch strzelców.

Filadelfja. Trybuny, zbudowane dla delegatów na konwent stronnictwa demokratycznego, zawaliły się. Około 50 osób odniosło rany.

Medjolan. Stan wody na jeziorze Garda podniósł się do poziomu nienotowanego od 50 lat, budząc ogólny niepokój wśród okolicznych mieszkańców. Droga do Werony, jak również uprawne pola między Revoltella i Peschiera stoją pod wodą. Straty materjalne są tem większe, iż właśnie miały się rozpocząć żniwa.

Londyn. Reuter donosi z Genewy: Sprawa możliwości osobistego apelu negusa do Zgromadzenia Ligi była przedmiotem długich narad z przewodniczącym zgromadzenia Politisa. Z kół abisyńskich informują, że decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapadła.

Mor. Ostrawa. „Dziennik Polski" donosi, że w Cierlicku Dolnem na Śląsku Cieszyńskim powstać ma nowa szkoła czeska. W gminie tej mieszka ponad 90 proc. ludności polskiej.

Neapol. Przybyły tu na pokładzie parowca „Piemonte" pierwsze oddziały wojsk, wracające z Afryki Wschodniej. Witały je w porcie tłumy ludności a oddział artylerji złożył wracającym honory wojskowe.

Addis-Abeba. Ag. Stefani donosi: ras Chebbede, sułtan Dzinimy i Fitauri, Denifre, wraz z 250 przywódcami różnych szczepów i ze swojemi wojownikami, zgłosili uległość wobec władz włoskich i złożyli broń.

Hamburg. Komunista Edgar Andre, były przywódca „Czerwonego frontu" w Hamburgu, został skazany na karę śmierci pod zarzutem uczestnictwa w spisku przeciwko państwu, buntu i współdziałania w zabójstwie.

San Domingo. Wybrzeża republiki dominikańskiej zostały w ostatnich dniach nawiedzone przez niezwykle gwałtowne burze, które wyrządziły poważne szkody. 17 rybaków nie zdołało się schronić do ochronnego portu i zatonęło na pełnem morzu. Statek „Baron Gilvy" został u ujścia rzeki Nisau wyrzucony na wybrzeże i doszczętnie strzaskany.

156 tysięcy robotników

strajkuje we Francji

Paryż, 26. 6. (Tel. wł. K.) W departamencie Sekwany powróciło wczoraj do pracy ok. 10.000 robotników, zmniejszając tem samem liczbę strajkujących do 9.000. Liczba strajkujących na całym obszarze Francji wynosi 156.000 osób.

Personel zakładów gazowych w Gennevilliers, obsługujących część przedmieść paryskich, rozpoczął strajk i odmówił podjęcia pracy, pomimo interwencji ministra zdrowia publicznego Sellier, któremu powierzono rolę arbitra zatargu o płace w tych zakładach.

Strajk pracowników gazowni w Bicest został zakończony. Zakończył się również strajk tramwajarzy w Tulonie. Natomiast w Chambery przystąpiło do strajku ok. 2.000 robotników przemysłu metalurgicznego.

Los emerytów rozstrzygnie się w lipcu

Warszawa, 26. 6. (Tel. wł. — mg.) W dniach 24 i 26 czerwca wicepremjer Kwiatkowski odbył konferencje w sprawie emerytalnej z posłami Hoffmanem, Pochmarskim, Tomaszkiewiczem i Wagnerem.

W wyniku tych konferencyj wicepremjer zaznaczywszy zgodnie ze swoim oświadczeniem złożonem w Senacie, całą swoją dobrą wolę dla uregulowania tej sprawy, zapowiedział posiedzenie komisji emerytalnej pod swojem osobistem przewodnictwem na dzień 7 lipca.

Na posiedzeniu tem **będzie ustalony** przebieg załatwienia sprawy emerytalnej. W posiedzeniu na zaproszenie p. Wicepremjera wezmą udział posłowie Hoffman, Pochmarski, Tomaszkiewicz i Wagner.

Beduini spieszą na pomoc Arabom?

Transjordanja przyłączy się do rewolty w Palestynie

Londyn, 26. 6. (Tel. wł. O.) Reuter donosi: **Koła polityczne angielskie z uwagą śledzą sytuację w Transjordanji w obawie, aby tamtejsi Beduini nie przyłączyli się do rozruchów arabskich w Palestynie. Trans jordanja znajduje się tak samo pod mandatem W. Brytanji. Podobno w najbliższych dniach przybyć ma do Stolicy Transjordanji amman 200 szeików, którzy odbyć mają naradę na temat, czy poprzeć z bronią w ręku powstanie arabskie w Palestynie. Nie wiadomo, czy Emir Abdullah zdoła powstrzymać Beduinów.**

Nie ma żadnych dowodów — donosi Reuter — aby propaganda włoska lub fundusze włoskie przyczyniły się do zaburzeń. Choć niewątpliwie na akcję Arabów wpłynął ruch antysemicki w Niemczech, nie ma jednak również żadnych dowodów propagandy niemieckiej.

Jerozolima, 26. 6. (PAT) Wczoraj zrana Arabowie spowodowali wykolejenie pociągu na linji Haifa-Lydda. Parowóz i wagon stoczyły się z nasypu. Maszynista i żołnierz ponieśli śmierć, 2 osoby z obsługi pociągu są ciężko ranne.

Pod Nablus na patrol angielski, strzegący reperacji telegrafu, napadł oddział arabski, złożony z 400 do 500 ludzi. Wywiązała się zacięta walka, w której Arabowie stracili 3 zabitych, Anglicy — 2 rannionych. Oddział angielski ściga przeciwnika w górach.

Obchód rocznicy szarży

pod Rokitną

Czerniowce, 26. 6. (PAT). W Rarańczy odbył się obchód rocznicy szarży pod Rokitną, zorganizowany staraniem Związku b. ochotników wojsk polskich. W obchodzie wzięli udział: konsul generalny R. P. p. M. Uzdowski, delegaci Związku wolontarjuszy rumuńskich, przedstawiciele towarzystw i organizacyj polskich z Czerniowiec, oraz tłumy okolicznej ludności polskiej. Po mszy polowej uformował się pochód, który udał się cmentarz. Tutaj złożono wieniec pod pomnikiem poległych legjonistów, oraz wygłoszono liczne przemówienia.

Estonja pragnie ścisłej współpracy z Polską

Tallin, 26. 6. (PAT). Nowomianowany minister spr. zagr. Akel przyjął przedstawicieli prasy, którym oświadczył, że polityka zagraniczna Estonji nie ulegnie zmianom.

Nawiązując następnie do sprawy współpracy państw bałtyckich, minister oświadczył: „oddawna zrozumiano u nas, że rozwój współpracy nie może się ograniczać do trzech państw bałtyckich, lecz że należy rozszerzyć tę współpracę na inne kraje.

Wiemy, że od chwili odzyskania niepodległości przez Estonję, Polska podała nam i naszym sąsiadom przyjazną dłoń, którą pochwyciliśmy z całą serdecznością. Już w r. 1922 został zawarty w Warszawie układ między Polską, Finlandją, Estonją, Łotwą, który jednak nie wszedł w życie z przyczyn od nas niezależnych. **Nasze przyjazne uczucia dla Polski wzmagały się z każdym rokiem. Trzeźwe rozwiązania dowodzą nam, że współpraca z Polską w kerunku umocnienia pokoju przyczynilaby się niewątpliwie do zwiększenia ciężaru politycznego państw bałtyckich. Dlatego też pragnęlibyśmy, aby współpraca państw bałtyckich rozszerzona była również na Polskę".**

Zjazd Związku Podoficerów Rezerwy

Kraków, 26. 6. (Tel. wł. Tr.) W dn. 28 i 29 czerwca br. odbędzie się w Krakowie pod protektoratem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych p. gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego 9-ty krajowy walny zjazd delegatów kół ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Celem zjazdu poza obradami jest złożenie hołdu Marszałkowi Piłsudskiemu, sypanie kopca na Sowińcu, oraz poświęcenie sztandaru koła krakowskiego Z. P. R. Mszę św. odbędzie się w kościele N. P. Marji Kazanie wygłosi ks. gen. Niezgoda.

Pomyślny rozwój polskiego Towarzystwa w Czerniowcach

Czerniowce, 26. 6. (PAT) Odbyło się w Czerniowcach walne zebranie najstarszego miejscowego towarzystwa polskiego, a mianowicie T-wa „Bratniej Pomocy i Czytelni Polskiej". Na zebraniu tem stwierdzono pomyślny rozwój organizacji, liczącej obecnie około 600 członków. Towarzystwo zdołało w ubiegłym roku **spłacić resztę długów i zaległości podatkowych, udzielić szeregu stypendjów niezamożnej modzieży polskiej, rozwinąć życie umysłowe i kulturalne w „Domu Polskim", powiększyć znacznie swój księgozbiór i t. d. Prezesem wybrano ponownie insp. E. Malikiewicza.**

UCZENICA ŻYDÓWKA SPOLICZKOWAŁA ŻYDÓWKĘ NAUCZYCIELKĘ. W pryw. gimnazjum żeńsk. im. E. Orzeszkowej w Stanisławowie, uczenica 6-tej klasy M. Roger spoliczkowała nauczycielkę J. Bertischównę za otrzymanie złej noty. **Roger powtarzała już 6 klasę, obecnie zaś wskutek utrzymania złej noty nie mogła przejść do klasy wyższej.**

Warszawa, 26. czerwca 1936 r.

Cienie i blaski polityki francuskiej

(Korespondencja własna „Dz. Polskiego")

Oświadczenie, złożone przez rząd francuski w sprawie polityki zagranicznej, odmalowało dość wyraźnie mimo swej klasycznie poprawnej formy, duże kłopoty, przed jakimi stoi Francja, a zwłaszcza jej obecny rząd.

Pierwsze wrażenie, jakie udziela się przy czytaniu tego dokumentu, to wyraźna chęć zaprzeczenia przypuszczeniom, jakoby Francja p. Bluma i drugiej oraz trzeciej międzynarodówki, chciała zmieniać rewolucyjnie dotychczasową linię polityczną, lub też kierować w swej działalności zewnętrznej względami doktrynerskiemi.

Pp. Blum i Delbos oświadczyli, że Francja nie będzie prowadziła „wypraw krzyżowych" w obronie takiej, czy innej doktryny, lub ustroju. Bardzo to rozsądne postanowienie, które widać obecni władcy Francji uważali za konieczne publicznie wyrazić.

Czy jednak postanowienie to będzie dotrzymane przez cały zespół popierającej rząd większości? Czy np. komuniści francuscy kierować się będą w swej polityce jedynie racją stanu Francji, a nie swą mocno umotywowaną zależnością od Moskwy?

Rząd francuski wszakże, by dać dowód, że w praktyce stosuje się już do swojej tezy, zapowiedział zniesienie sankcyj przeciwwłoskich. Postanowienie to, powzięte wbrew dotychczasowym antyfaszystowskim namiętnościom p. Bluma, przychodzi jednak po identycznej decyzji angielskiej. Francja dała się więc tu wyprzedzić w inicjatywie, co odbiera posunięciu jej wagę pierwszorzędną.

Dziś zresztą stanęło inne już zagadnienie przed mocarstwami: uznania, czy nieuznania zajęcia przez Italję Abisynji i utworzenia imperjum rzymskiego. Wyprzedzając inne mocarstwa w uznaniu tego stanu rzeczy, Francja mogłaby zebrać znaczny kapitał polityczny wobec Anglji i Niemiec. Ale czy zdobędzie się na ten krok?

Pp. Blum i Delbos chcieli wszakże dowieść, że nie kierują się żadnemi uprzedzeniami nawet w stosunku do Niemiec hitlerowskich. Deklaracja ich przypomniała, że to właśnie lewica francuska zabiegała przez 15 lat o porozumienie z Niemcami. Istotnie stronnictwo p. Bluma do czasu objęcia władzy przez Hitlera stale nawoływała do ustępstw wobec Rzeszy. Czy i teraz ma być wznowiona ta polityka?

W każdym razie pp. Blum i Delbos chcą rokować z Niemcami, podobnie, jak Anglja. Tylko co dać mogą te rokowania, skoro dzisiejsza Francja czuje się związana przedewszystkiem z Rosją sowiecką, która znajduje się w stanie zatargu z Rzeszą?

Mimo zatem swej wycyzelowanej formy, deklaracja francuska o polityce zagranicznej zawiera wiele sprzeczności, które trudno będzie pogodzić.

Dzieje się to dlatego, że zbyt słabo liczy się ona z rzeczywistością, z zawiłościami i komplikacjami obecnej sytuacji międzynarodowej, której nieda się już ująć w klamry żadnego paktu Ligi Narodów, zbiorowego bezpieczeństwa, a zwłaszcza rozbrojenia, o czem wspomina deklaracja z uporem trochę manjackim, tak dalece sprzecznym z tem, co dzieje się na całym świecie w dziedzinie zbrojeń.

Prawda, wywołane ostatniemi wypadkami rozczarowania w stosunku do Ligi Narodów, skłoniły pp. Bluma i Delbosa do pewnych zmian w uświęconych formułkach. A więc bezpieczeństwo ma się opierać na układach regjonalnych, czyli na organizowaniu się państw do zbrojnej obrony napadniętego jedynie w rejonach ich zainteresowań.

I to jest może najbardziej rewolucyjny punkt w deklaracji francuskiej: oto Francja wkracza również na drogę rewizji traktatu pokojowego, zapowiadając zmianę art. 11 paktu Ligi Narodów.

Naogół wszakże deklaracja nie miała sprawiać wrażenia rewolucyjnej. Tymczasem może właśnie w dziedzinie polityki zagranicznej Francji przydałoby się mniej doktrynerstwa, a więcej rewolucjonizmu przeciw zastarzałym hasłom.

To też na tem mdłem tle, korzystnie odbija formuła, dotycząca Polski. Pp. Blum i Delbos uważając, że należy znaleźć „lepsze formy współpracy obu solidarnych narodów". Słusznie. Te „lepsze formy" muszą się oprzeć na uwzględnieniu tych wielkich zmian, jakie w położeniu Polski nastąpiły od czasu podpisania przymierza polsko-francuskiego. Polska z r. 1936 nie jest już Polską z r. 1918. O tem nieraz we Francji zapominano.

Czy pp. Blum i Delbos uwzględnią te zmiany? Czy np., gdy dzielona będzie Europa na rejony bezpieczeństwa, zrozumieją, że tylko do Polski należy określenie jej rejonu zainteresowania?

Znamienne były w każdym razie głosy opozycji, krytykujące rząd spowodu zbyt doktrynerskiego i oderwanego ujmowania systemu bezpieczeństwa Francji, mającego opierać się na dalekich samolotach sowieckich i na armji czechosłowackiej. Oponenci ci zgodnie wskazywali na realne i konkretne znaczenie Polski.

Polityki zagranicznej państw nie należy oceniać wyłącznie według najbardziej nawet zgrabnych deklaracyj. Trzeba czekać dla właściwej oceny na sposób jej realizacji i na fakty. Tak też należy postąpić wobec oświadczenia pp. Bluma i Delbosa.

ER

POMIĘDZY MORZEM A STEPEM

I legenda i historja zgodne są co do tego, że zachodnie ludy słowiańskie, spokrewnione ze szczepami lechickiemi względnie lechickie, snuły od zamierzchu swych dziejów królewskie marzenie o jednem wielkiem państwie Słowian, opartych o Bałtyk — „Sinus Codanus". Od czasu do czasu budzą się przed nami w korowodzie żałobnym dzieje mężnych Obotrytów i dumnych wyspiarskich Ranów i srogich Weletów i sławnych Wolinian (o których pierwszym obronnym porcie u ujścia Odry, strzeżonym przez dwanaście bram głoszą sagi północne), i hardych Pomorzan, żądnych władania Bałtykiem od brzegów Łaby aż po brzegi Wisły...

Z portów słowiańskich, lechickich wyruszały statki: z Kołobrzegu, Sławna, Słupska, Białogrodu, Gdańska, Wolina, Podbórza, Mnichowa, Arbony, Lubicy, Kamienia, Szczecina... I zdawało się, że „navigare necesse est, vivere — non est" wżera się w psychikę zachodnio-słowiańską, w psychikę lechicką. I zdawało się, że wola Bolesławów Piastowiczów przysposabia się do spełnienia przyszłej misji dziejowej, by zaciągnąć straż nad „polskiem morzem", by całej zachodniej Słowiańczyźnie nadać morski kierunek rozwoju, wykorzystując swój dostęp do Bałtyku.

Co gnało tych bohaterów z pod Gniezna i Kruszwicy, co gnało Kunigasa polskiego? Czy dziejowe znaczenie morza? Gnał ich instynkt państwowo-twórczy, instynkt, który oprzeć się chciał o morze, instynkt zawisły w niezrozumialej dla nich mgławicy. Niestety niezbyt długo zatrzymujemy się w okresie Piastów przy morzu, oddając je niebacznie teutońskiemu Zakonowi Krzyżaków.

Lecz oto za Przemysława morze polskie samo podchodzi do nas. Świętopełk, książę Pomorza czyni króla polskiego dziedzicem ziemicy, związanej z morzem. I świętopełkowy pergamin, obwieszony pieczęciami nacisk na psychikę państwową. Grunwald. Morze było dla nas potrzebne. Już je bowiem obsiadły okręty biskupa Kurowskiego, już włóczyły się po niem flotylle Fukiera i Morsztyna, a jednak... nie wykorzystaliśmy Grunwaldu.

I oto znowu jak za czasów przemysławskich po raz drugi przychodzili do nas. Prusy żądają, domagają się przyłączenia do Polski. Miasta obce nam narodowo wysyłają poselstwa do Kazimierza Jagiellończyka, by wyzwolił je z pod jarzma krzyżackiego, a gdy nie wystarcza suplika, „Związek Jaszczurczy" rzuca krew na szalę. I drugi raz nie umiemy wyzyskać zwycięstwa. Sekularyzacja Prus... Gdańskowi oddajemy ujście Wisły.

Rezygnując z Prus nie rezygnowaliśmy wprawdzie z morza. Świadczą o tem nasze wojny z Moskwą i ze Szwedami. Lecz po półwiekowej walce pozostaje nam tylko ujście Wisły i to nie dzięki naszej energji, lecz jako wynik ogólnego położenia europejskiego. A na całej długości tej wojny jedna piękna błyskawica — zwycięstwo pod Oliwą. Nad brzegiem morza powstaje początek polskiej floty wojennej.

Zjawia się moment, w którym naród docenia posiadanie i organizację floty, podchwytując zyski bogactwa, które w XVI. wieku reprezentuje pierwszy bogacz polski Wacław-Dunin Wąsowicz. Nie kto inny, lecz kupcy sprowokowali za króla Zygmunta Augusta „komisję morską", która czuwać miała nad „okiem korony polskiej". I idzie przez Polskę wołanie, poparte głosami kanclerza Zamojskiego i hetmana Stanisława Koniecpolskiego, idzie czyn hetmana Chodkiewicza, niestety polskie dominium maris Baltici trwa znów zbyt krótko.

I przychodzi okres rządów Władysława IV. Nie wchodzimy w to co gnało go nad morze, czy bardziej powodował się swemi roszczeniami szwedzkiemi, czy oparciem Polski o Bałtyk, faktem jest, że za jego rządów pod dzisiejszą wsią kaszubską Chałupy, powstaje port a przy nim twierdza Władysławowo, a w kierunku południowo-zachodnim przy dzisiejszej wsi Kuźnica mniejsza warownia, jako przodowe wzmocnienie Władysławowa, nazwana Kazimierzowem. Warownie stać się miały bazą floty polskiej, którą zaopiekować się miała „Komisja okrętów królewskich", lecz po układzie Sztumskim flota polska i posłannictwo morza poszły w zapomnienie. Władysławowo rozebrali rybacy na „Chałupy" a po Polsce tułały się tylko jakieś głuche pogłosy o morzu, biczowane szumem zielonych fal stepu.

I słusznie ktoś stwierdził:

„Jest coś wspólnego w szumie wichrów kołyszących stepowe bodjaki i w ryku burzy wzdymającej wełny Oceanu.... Jest coś równie mamiącego w przepastnej modrości zlewających się z niebem wód, jak i w płaszczyźnie stepu, uchodzącego w bezkresną dal... Lecz step zdobywać o wiele łatwiej. On dostępny dla każdego, kto może dosiąść konia i ma odwagę oderwać się od ludzi. Step daje długie chwile odpoczynku i bezpieczeństwa, których nie daje wiecznie szalejący i zdradliwy żywioł mórz".

Niestety zwyciężał i zwyciężył nas step, step ukraiński; energja narodu w tamtą poszła stronę...

Dziś step na nasze szczęście został nam odcięty. Zaludniły go obce ludy. Zrozumiał to naród i wstąpił na dawne drogi „wiatru od morza". Oby na nich wytrwał ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Narodu Polskiego i jego misji dziejowej.

Kochamy Cię sine, nieskończone i niezgłębione morze polskie, kochamy Cię w przekonaniu, że nas nie odepchniesz, gdyż od Ciebie zawisła jest nasza przyszłość, nasze nadzieje.

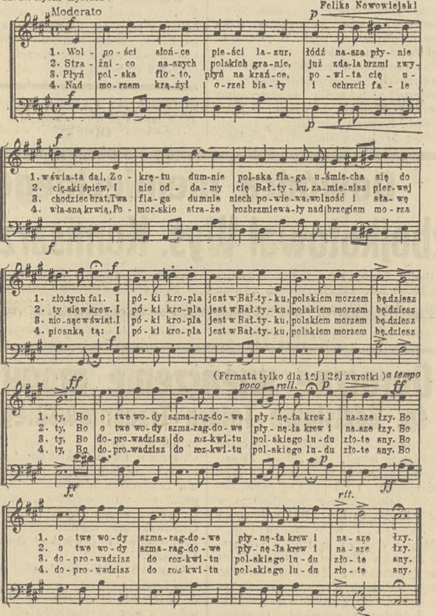
J. KANAROWSKI

7. Hymn do Bałtyku

HYMN FLOTY POLSKIEJ

Sł. St. Rybki-Myrlusa

Feliks Nowowiejski



List senatora Heyman-Jareckiego do wicepremjera Kwiatkowskiego

Warszawa, 26. 6. (Tel w.ł. — mg.). Senator Heyman-Jarecki wystosował do wicepremjera Kwiatkowskiego list, dotyczący znanego incydentu, jaki miał miejsce na plenarnem posiedzeniu Senatu w dniu 24 b. m.

W liście tym sen. Jarecki pisze m. in.: **Oświadczenie to (o deklaracji podatkowej senatora) musiało wywołać wrażenie, że wpłacam do Skarbu sumy nieznaczne i że ukrywam moje dochody. Stwierdzam, że mój podatek dochodowy osobisty wynosi około 30 tysięcy zł. rocznie, że podatek ten płacilem i płacę punktualnie. Nie mówię przytem o podatku przedsiębiorstwa, którem kieruję jako dyrektor, a który to podatek w sumie około 250 tysięcy zł. rocznie płacony jest również punktualnie.**

Posiada p. Minister możność sprawdzenia podanych cyfr. Nie wątpię, iż poleci p. Minister dokonać takiego sprawdzenia i sprostuje swoje stwierdzenie, rzucone z trybuny Senatu.

W zakończeniu sen. Heyman-Jarecki pisze, że ponieważ oświadczenie wicepremjera nastąpiło niejako publicznie, bo z trybuny Senatu, on swój list podaje do wiadomości prasy.

Komisje sejmowe odrzucają poprawki Senatu

Warszawa, 26. 6. (Tel w.ł. — mg.). Wczoraj odbyły się posiedzenia kilku komisji sejmowych dla załatwienia po prawek senackich do rządowych projektów ustaw.

Na posiedzeniu sejmowej komisji rolnej pod przewodnictwem pos. Kielaka przyjęto wszystkie poprawki do następujących rządowych projektów ustaw: o zmianie ustawy o wyścigach konnych, w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta o przejmowaniu na własność gruntów za niektóre należności pieniężne, oraz o zalesieniu niektórych nieużytków.

Na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem wicemarszałka Schaetzla rozpatrywano poprawki senackie do ustawy o paszportach. Komisja odrzuciła m. in. poprawkę Senatu, uzależniającą wydanie paszportu ulgowego w celach handlowych lub przemysłowych tylko od decyzji ministra spraw wewnętrznych bez konieczności zaświadczenia odnośnego samorządu gospodarczego.

Na posiedzeniu komisji budowlanej odrzucono dwie poprawki senackie do art. 64 oraz 174 noweli o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli.

Warszawa, 26. 6. (Tel w.ł. — mg.). Wczoraj przed południem w gmachu Sejmu zebrała się Parlamentarna Grupa Pracy, która kontynuuje obrady, nad zagadnieniem ubezpieczeń społecznych i inspekcji pracy.

POPIERAJMY CELE I ZADANIA TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Nowy konsul w Moskwie

Warszawa, 26. 6. (Tel w.ł. — mg.). P. Tadeusz Błeszyński, naczelnik Wydziału MSZagr. został mianowany konsulem R. P. w Moskwie. P. Henryk Stebelski, drugi sekretarz ambasady polskiej w Paryżu, mianowany został radcą handlowym ambasady R. P. w Paryżu.

Pos. Stpiczyński w Prezydjum Rady Min.

Warszawa, 26. 6. (Tel w.ł. — mg.). Prasa podaje, iż w przyszłym tygodniu nastąpi nominacja podsekretarza stanu w Prezydjum Rady Ministrów. Dotychczasowy podsekretarz dr. Grzybowski, jak wiadomo, przechodzi na stanowisko ambasadora w Moskwie. Na jego miejsce przychodzi pos. Stpiczyński, który już urzęduje w Prezydjum Rady Ministrów.

Mówi się w prasie o ewentualnej organizacji specjalnego departamentu prasowo-propagandowego.

Zwycięstwa Jędrzejowskiej

Londyn, 26. 6. (PAT). W międzynarodowych rozgrywkach tenisowych Wimbledonu Jędrzejowska odniosła w grze pojedynczej pań nowe zwycięstwo, bijąc Angielkę Green w dwóch setach 6:2 6:2.

Ponadto Jędrzejowska odniosła dalsze dwa sukcesy: w grze podwójnej Jędrzejowska—Noel pokonały parę niemiecko-chilijską Horn—Lizana 6:3 8:6, a w grze mieszanej Jędrzejowska—Brugnon pokonali parę angielsko-amerykańską Dyson—Jones 9:7 6:3.

Walki Arabów z Anglikami w Palestynie

Jerozolima 26. 6. (PAT). W pobliżu wsi Kabalan na drodze Nablos-Ramallah doszło do krwawego starcia pomiędzy powstańcami arabskimi a policją i oddziałem żołnierzy brytyjskich. Powstańcy ponieśli znaczne straty. Na polu walki pozostało 4 Arabów zabitych, a trzech ciężko rannych. W ręce żołnierzy brytyjskich dostała się pewna ilość karabinów i amunicji.

Druga utarczka była stoczona na tej samej drodze w pobliżu arabskiej wsi Akraba. Jeden żołnierz brytyjski odniósł ciężkie rany; dwóch Arabów zostało zabitych, jeden jest ranny.

Wizyta Szwedów w Gdyni

Gdynia, 26. 6. (PAT). Wczoraj przybyły do Gdyni z wizytą do polskiej marynarki wojennej dwa szwedzkie szkolne okręty żaglowe „Najaden" i „Jarramas". Dowódcą całości jest komandor porucznik P. E. Mahlen.

Na każdym statku znajduje się 90 chłopców w wieku od lat 15 do 16 pod dowództwem oficerów i podoficerów, którzy szkolą kadry młodzieży na zawodowych podoficerów.

Po przybyciu dowódcy szwedzkich okrętów złożyli wizytę u konsula generalnego Szwecji p. Korzona, który rewizytował gości. Ze względu na spóźnioną porę wizyty u dowódcy floty polskiej oraz u komisarza rządu zostały odłożone.

Polska wyprawa na Spitzbergen

Warszawa, 26. 6. (PAT.) W niedzielę wieczorem wyrusza z Warszawy druga polska wyprawa na Spitzbergen. W skład wyprawy wchodzą: dr. Konstanty Narkiewicz-Jodko, inż. Bernadzikiewicz, oraz St. Siedlecki. Polska wyprawa na Spitzbergen ma charakter sportowo-odkrywczy. Jej zadaniem jest przebycie ziemi zachodniej na Spitzbergenie z południa na północ.

Czeremosz wylał

Stanisławów, (Tel wł.) Wskutek ulewnych deszczów w Karpatach wezbrał Czeremosz o 1.60 m. ponad normalny stan. Wezbrana woda zalała drogę z Kut do Rostok, powodując przerwanie komunikacji kołowej na tym odcinku. Stan Czeremoszu w Kutach podniósł się o 1.32 m. ponad stan normalny.

Złodzieje zastrzelili posterunkowego

Koło, 26. 6. (PAT) W czasie pościgu za złodziejami w nocy z 23 na 24 bm. na terenie posterunku P. P. w Sompolnie, funkcjonarjusze tegoż posterunku w poszukiwaniu złodziei, którzy dokonali kradzieży poprzedniej nocy, w czasie prowadzonej obławy natknęli się na 3-ch osobników, którzy usiłowali uciec. Jeden z posterunkowych st. post. Glazer przy pościgu został zasypany strzałami, w wyniku czego został ranny, a przewieziony do szpitala w Kole zmarł. Wszyscy 3-ej złoczyńcy zostali **ujęci.**

Dowódca niemieckiego krążownika zbojkotował Wys. Komisarza Ligi w Gdańsku

Berlin, 26. 6. (Tel. wł. D.). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Gdańska: Po przybyciu niemieckiego krążownika „Leipzig" do Gdańska nie złożono, jak to jest w zwyczaju, odwiedzin Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów. Powodem tego był wypadek, który zdarzył się podczas ostatniej zeszłorocznej wizyty floty niemieckiej w Gdańsku. Komisarz Ligi Narodów zaprosił wtedy równocześnie z niemieckimi oficerami przedstawicieli kół, które zawodowo uprawiają agitację przeciwko dzisiejszym Niemcom, a szczególnie przeciwko kanclerzowi i głównemu wodzowi sił zbrojnych, a mianowicie przywódców żydowsko - marksistowskiej opozycji oraz b. prezydenta Senatu zwolnionego ze swego stanowiska.

Gdańsk, 26. 6. (PAT). 25 bm. rano o godz. 8-ej przybył na redę gdańską krążownik niemiecki „Leipzig".

O godz. 8.30 na pokład krążownika przybył oficer komplimentacyjny stojącego obecnie w porcie gdańskim O. R. P. „Mazur" i został przyjęty przez dowódcę krążownika „Leipzig" komandora Schenka. Podczas wizyty ustalono m. in. wymianę wizyt dowódców okrętów, która nastąpi dziś.

Popołudniu na pokład O. R. P. „Mazur" przybył z rewizytą oficer komplimentacyjny krążownika „Leipzig".

Zgodnie z ustalonym programem, złożył dowódca krążownika „Leipzig" komandor Schenk w towarzystwie adjutanta wizytę w Senacie, następnie wizytę Komisarzowi Generalnemu R. P. oraz odwiedził prezydenta Rady portu p. Nederbragta.

O godz. 15-ej Komisarz Generalny R. P. min. Papee rewizytował dowódcę krążownika „Leipzig". P. min. Papee towarzyszył komandor de Valden, zastępca szefa Wydz. wojskowego Komisarjatu Generalnego R. P. Po oddaleniu się motorówki od krążownika, oddano z pokładu jego przysługujący Komisarzowi Generalnemu R. P. salut armatni 17 strzałów.

Wieczorem min. Papee w towarzystwie szefa Wydz. wojskowego Komisarjatu Generalnego R. P. płk. dypl. Rosnera wziął udział w obiedzie dla oficerów krążownika „Leipzig", wydanym przez Senat W. M. Gdańska.

Doroczne wieńczenie mogiły śp. Zdzisława Tatara-Trześniowskiego

W dniu 25 bm. odbyło się doroczne wieńczenie mogiły śp. Zdzisł. Tatara-Trześniowskiego, b. oficera Związku Strzeleckiego, 1 i 3 pp. Legjonów, dowódcy załogi Szkoły Sienkiewicza w noc z 31. 10. na 1. 11. 1918 i dowódcy I. Grupy W. P. w listopadzie 1918.

Mogiłę otoczyły poczty sztandarowe Związku Obrońców Lwowa, Związku Legjonistów, Związku Strzeleckiego, Kolejarzy, Pocztowców, liczna grupa towarzystwy broni i podkomendnych, delegacje związków i stowarzyszeń i liczna publiczność. P. wojewodę lwowskiego reprezentował nacz. Tylko a Zarząd Miejski prezydent dr. Ostrowski. W czasie uroczystości przemówił mjr. Klink w imieniu Związku Obrońców Lwowa, składając hołd bohaterskiemu dowódcy a po odśpiewaniu żołnierskiej piosenki „Śpij Kolego...." przez uczestników uroczystości, złożyli na mogile kwiaty prezydent dr. Ostrowski oraz reprezentacje Związku Legjonistów i Związku Obrońców Lwowa.

Grono b. podkomendnych śp. Tatara-Trześniowskiego apeluje gorąco do Zarządu Miejskiego o nazwanie jednej z ulic w rejonie Szkoły Sienkiewicza imieniem Tatar-Trześniowskiego, dla trwałego uczczenia zasług tego Żołnierza-Bohatera dla naszego miasta.

Gaz ziemny odkryto w Kałuszu i Kosowie

Dn. 25. bm. rozpoczęły się we Lwowie obrady 18-go zjazdu gazowników i wodociągowców polskich. Dotychczas przyjechało na zjazd około 200 delegatów z całej Polski, w tem 7 gości z Czechosłowacji. Spodziewani są inżynierowie z Niemiec i Holandji. Oficjalne otwarcie zjazdu nastąpi jutro.

Wczoraj odbyły się posiedzenia niektórych sekcyj. Sekcja gazownicza obradowała pod przewodnictwem inż. Seyferta i inż. Dolińskiego z Krakowa. Następnie odbyło się posiedzenie sekcji gazu ziemnego pod przewodnictwem dyr. inż. Wieleżyńskiego. **Na tem posiedzeniu podano do wiadomości, że znaczne ilości gazu pokazały się w okolicach Kałusza i Kosowa.**

Odbyło się również posiedzenie sekcji wodociągowo-kanalizacyjnej pod przewodnictwem inż. Rabczewskiego z Warszawy.

Sekcja techniczno-sanitarna odbyła swe posiedzenie pod przewodnictwem inż. mgr. Rudolfa z Min. Spr. Wewn.

O godz. 18-tej rozpoczęły się obrady walnego zebrania „Zrzeszenia gazowników i wodociągowców polskich" pod przewodnictwem prezesa inż. Klimczaka z Bydgoszczy. Obradowano m. in. nad nowelizacją statutu w kierunku rozszerzenia ram działalności Zrzeszenia i objęcia zrzeszeniem techników sanitarnych. Nad kwestją statutu rozwinęła się dłuższa dyskusja, poczem przystąpiono do wyboru nowego zarządu

——

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Naogół pogoda słoneczna i ciepła. W godzinach popołudniowych miejscami burze. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

ZBROJENIA MORSKIE PAŃSTW

Rok zaledwie minął od chwili zawarcia układu morskiego angielsko-niemieckiego w r. 1935, a już stan zbrojeń morskich uległ radykalnej zmianie. Przedewszystkiem zaczęła rosnąć w sposób niepokojący marynarka wojenna niemiecka: w chwili zawierania powyższego układu, tonnaż jej wynosił zaledwie 110.000 tonn i liczyła ona w swym składzie 2 nowoczesne okręty linjowe, 6 nowoczesnych krążowników, oraz 12 torpedowców. W roku zaś 1937/8 liczyć będzie już 5 okrętów linjowych, wśród których 2 posiadać będą wyporność po 26.00 t., 9 krążowników (z nich 3 po 10.000 tonn), 2 wielkie lotniskowce, 28 kontrtorpedowców i torpedowców, 36 łodzi podwodnych, oraz cały szereg okrętów pomocniczych. Tonnaż ogólny marynarki niemieckiej w r. 1938 wynosić będzie conajmniej 250.000 tonn, t. j. w ciągu trzech zaledwie lat, tonnaż ten ulegnie zwiększeniu więcej niż w dwójnasób. Tempo rozbudowy marynarki niemieckiej jest takie, że nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż w najbliższej przyszłości, a więc w ciągu 3, 4 lat Niemcy posiadać będą marynarkę, stanowiącą, jak to przewiduje układ angielsko-niemiecki, 35 proc. marynarki angielskiej, t. j. 420.000 tonn. Jeżeli dodamy do tego okręty, które nie były ujęte powyższym układem i co do których Niemcy zachowały całkowicie wolną rękę, a więc traulery, kutry torpedowe, okręty szkolne i. t. p., tonnaż ogólny marynarki niemieckiej wynosić będzie conajmniej 750.000 t. j. 3/4 miljona tonn.

Ten niespodziawanie szybki rozwój marynarki niemieckiej nie mógł oczywiście nie wywołać niepokoju w Anglji. W związku z tem rząd angielski ogłosił wiosną b. r. program rozbudowy floty na rok 1936, na mocy którego ma być natychmiast podjęta budowa 2 okrętów linjowych po 35.000 tonn każdy, 8 krążowników po 8.000 tonn, 1 lotniskowca, dwóch flotyl kontrtorpedowców, oraz znacznej ilości łodzi podwodnych. Zaledwie program ten stał się wiadomym, a już Anglja podała do wiadomości, że zamierza natychmiast przystąpić do zwiększenia przyznanego jej traktatem londyńskim tonnażu kontrtorpedowców o 40.000 tonn.

Podjęta ostatnio próba zahamowania zbrojeń morskich przez zawarcie w b. r. w Londynie nowego układu morskiego pomiędzy sygnatarjuszami traktatu Waszyngtońskiego — spełzła na niczem, dzięki wycofaniu się Japonji, która nie zgadza się na żadne ograniczenia swych zbrojeń morskich i woli zachować w tej dziedzinie wolną rękę. Swe zbrojenia morskie otacza Japonja wielką tajemnicą, jednakowoż krążą uporczywe pogłoski, że buduje ona cały szereg nowych wielkich okrętów, prześcigających pod względem potęgi wszystko, co było dotychczas w tej dziedzinie osiągnięte. Mają to być okręty linjowe o wyporności 45.000 tonn oraz podwodne krążowniki, uzbrojone w ciężką artylerję, podobne do francuskiej łodzi podwodnej „Surcouf". Ponadto mają być budowane wielkie krążowniki nadwodne i kontrtorpedowce. Budżet marynarki japońskiej na r. 1936/37 wynosi yen 551,000.000, t. j. około 2 miljardów zł.



Nie pozostaje w tyle i marynarka ZSSR. W ciągu 4—5 lat potrafiła ona stworzyć jedną z najpotężniejszych na świecie flot podwodnych. Marynarka ZSSR. liczy w chwili obecnej conajmniej 100 łodzi podwodnych, z których 40 znajduje się na morzu Bałtyckiem, prawie zaś taka sama ilość we Władywostoku, zagrażając tam na wypadek wojny linjom komunikacyjnym Japonji. W miarę zaś rozwoju swego przemysłu, napewno już niedługo, możliwie jeszcze w roku bieżącym, przystąpi ZSSR. do budowy okrętów linjowych, krążowników, kontrtorpedowców i t. d. Za parę więc lat flota rosyjska stanie się poważną konkurentką floty niemieckiej na morzu Bałtyckiem, a na oceanie Spokojnym przedstawiać będzie groźne niebezpieczeństwo dla morskiego handlu Japonji.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej, których ambicją jest posiadanie marynarki, conajmniej równej angielskiej, przystępują w r. bieżącym do wykonywania programu rozbudowy floty, zawierającego 54 nowych okrętów, o wyporności ogólnej 221.000 tonn, oraz modernizację kilku wielkich okrętów linjowych. Wśród budowanych przeważają okręty pomocnicze, mające na celu umożliwienie działań floty na oceanie Spokojnym w znacznem oddaleniu od baz.

Wśród marynarek śródziemnomorskich największą aktywność przejawia włoska. Budowa dwóch nowych okrętów linjowych po 35.000 tonn została przyśpieszona, 2 stare okręty linjowe są gruntownie przebudowane; marynarka włoska liczy w swym składzie obecnie 7 nowoczesnych dużych krążowników, 12 lekkich krążowników, 60 kontrtorpedowców, 26 torpedowców, oraz 87 łodzi podwodnych, jak również bardzo silne lotnictwo morskie; do tej ilości dochodzi ponadto znaczna ilość okrętów mniej nowoczesnych, lecz jeszcze bardzo wartościowych. Niema się czemu dziwić, że w obliczu takiej potęgi załamała się polityka Anglji podczas zatargu z Włochami w sprawach abisyńskich, i Anglja nie mogła się zdecydować na zamknięcie kanału Sueskiego.

Pod grozą odradzającej się potęgi morskiej Niemiec, przyśpieszone zostało tempo rozbudowy marynarki francuskiej. Budowa wielkiego okrętu linjowego „Dunkerque" jest na ukończeniu, ponadto budowane są dwa inne — „France" i „Srasbourg". Marynarka francuska, dorównując włoskiej w ilości lekkich sił nadwodnych, znacznie ją przewyższa w ilości okrętów linjowych, oraz łodzi podwodnych.

Jesteśmy więc w obliczu takiego wyścigu zbrojeń morskich, jakiego jeszcze świat nigdy nie widział.

WŁÓCZĘGI PROWINCJONALNE

SKANDAL W ZOO

Można po Lwowie chodzić dziesięć lat i więcej, a żadnego dzikiego zwierzęcia się nie spotka — chyba, że na Pełczyńskiej cyrk jakiś rozbije swoje namioty. Chcesz pobawić się z lwem, — niema dziś u nas nawet takich „lwów salonowych" co to przed wojną brylowali na balach „u namiestnika" i tem podobnych galicyjskich ensemble'ach. Szukasz foki, — znajdziesz tylko to melancholijne zwierzę w charakterze płaszcza na grzbiecie bogatej Żydówki a i to nieraz będzie foka fałszywa. Lamparty wyleniały już niemal zupełnie i nie ryczą, lecz cieńko śpiewają za dwa złote przy czarnej kawie w nocnym lokalu. Niedźwiedzie wskutek długotrwałej głodówki przestały być niedźwiedziami, słonie takoż. W niektórych okolicach namnożyły się hjeny, oraz rekiny...

Dosyć już głupich dowcipów, — ostatecznie chodzi o prawdziwe zwierzęta, które przejmująco ryczą i szczerzą zębiska za kratami Zoo w Zamościu. Dziwne miasto: ma śliczny kościół, renesansowe kamieniczki, kelnerów maczających palce w zupie, roi się od czarnobrodych patryarchów ze Starego Testamentu i hoduje najnormalniejsze w świecie ...zwierzyniec.

Kupuję bilet za dwadzieścia groszy (przekonałem kasjerkę, że jestem jeszcze dzieckiem) i za dwa złote wziąłem żywności dla biednych bydlątek. Przytem dowiaduję się, że niedźwiedź jada bułeczki i marchew, rybki, chleb, wydra zaś rybki, które zjadły przedtem chleb. Antylopy lubią jakąś trawkę, która również można na miejscu zakupić, idem daniele. W informatorze nie napisano, co jada lew, — myślę, że to zwierzę spożywa skolei antylopy i daniele. Bardzo konsekwentny i logiczny łańcuch, tembardziej, że na końcu można zjeść własną żonę lub braciszka, w ostateczności zaś zacząć obgryzać... siebie.

Jest potworny upał i niedźwiedziom bardzo gorąco w ich grubem futrze. Niemniej jednak, widząc bułeczki i marchew w moich dłoniach, wyciągają przyjaźnie łapy przez pręty klatki i błagalnie rozwierają paszcze. Młodsze niedźwiadki nie umieją jeszcze porządnie jeść i kęsy wypadają im z buzi. Oglądają się wtedy, czy nie obserwuje ich uważająca na „formy" mama i, jak dzieci, pomagają sobie kosmatemi rączkami. Trzy majestatyczne lwy wyciągnęły się na drewnianej pryczy i ziewają tak potwornie, że ledwie im szczęki nie trzasną. Ani prośbą, ani groźbą nie można ich zmusić do przybrania jakiejś reprezentacyjnej pozy. Również pantera zachochowuje się jak tłusty sparszywiały kot. Wydra, wbrew zwyczajowi normalnych wydr, które lubią pchać się wszędzie i wszystkim w oczy, schowała się do małej budki w kącie akwarjum i nawet ogona stamtąd nie wychyla. Żółwie siędzą na omszałych kamieniach wystających z wody i udają z powodzeniem pomniki. Ciskałem jednemu z tych podłuch jaszczurów jeden kamyczek po drugim na grzbiet, — nawet nie drgnął.

Posunąłem się do małp, a raczej jedynej, reprezentacyjnej małpy zamojskiego Zoo. Małpa jak małpa: trzymała się zręcznie na gałęzi misternie splątanym węzełkiem ogona i jadła ze stoicyzmem pęk liljowych irysów wydartych przed chwilą z ręki jakiejś nieostrożnej panny. Przed klatką stała owa obrabowana panna i w głos lamentowała że małpa się napewno rozchoruje z kwiatów. Pomyślałem:

— Dobrze tak tej wstrętnej małpie. Niech się udławi kwiatami...

Poczem zabrałem się do uspokajania panny i do drażnienia małpy. Chciałem ją przywabić bliżej prętów i zmusić do chodzenia na dwu łapach.

Jednak wyjec choć zżarł już irysy doszczętnie i łakomie łypał na jabłko, które trzymałem w ręce, nie chciał absolutnie się zbliżyć. — Nie pomogły moje ponętne wykrzywiania się i okrzyki. Wreszcie przypomniałem sobie teorję „małpowania" i spróbowałem rozruszać go tym sposobem. Śmiała się ze mnie cała publiczność zwiedzająca ogród: tańczyłem bowiem przed klatką, stawałem na rękach, na czworakach, drapałem się na pobliskie drzewo i wogóle zachowywałem się, jak przyzwoita małpa. Wyjec patrzył na mnie z pogardą i nie ruszał się. Dopiero kiedy odwróciłem się, podkradł się bez szelestu i wyrwał mi ostatnie jabłko, które trzymałem w dłoni z przeznaczeniem na „ostatnią godzinę" ochłody. Zelżyłem małpę, poczem uśmiechnąłem się do panny. I zaprosiłem ją na lody.

Po lodach nastąpiły jelenie, antylopy, psy australijskie, szakale, oraz pawie. Paw jest strojny i kokieteryjny jak pawica, pawica zaś przygnębiona i zaniedbana jak paw. Jelenie były chude i miały oczy zupełnie jak zagłodzona krowa. Skóra antylopy była wytarta, że nie nadawała się nawet na rękawiczki. Dniel czuł się zupełnie dobrze ze względu na odległość od lwiej... klatki. Dopiero klatka z trzema olbrzymiemi puhaczami zatrzymała nas dłużej. Trójka potworów siedziała wygodnie na grubym konarze, oczyska im paliły się zielono jak latarnie, pyski zaś nieustannie obracały się bez dźwięku. Wyglądały jak trzy gniewnie gdakające kumoszki.

Tutaj, przy puhaczach, nastąpiło niestety moje rozstanie z obrabowaną przez wyjca panną. Poprostu pokłóciliśmy się i to z winy wstrętnych puhaczy. Właściwie nie było o co: ja twierdziłem, że puhacz, to jest taki ptak niezwykły, który nie znosi jaj, ale rodzi się żywo, panna zaś twierdziła, że jestem 1) nieprzyzwoity, iż przy niej poruszam podobny temat, 2) że jestem zwyczajny kretyn, jeśli nie wiem, iż każdy ptak rodzi się z jaja i że puhacz nie jest to samo co dziobak. Tego ostatniego byłem nawet pewien, niemniej jednak upierałem się przy swojem zdaniu, co do żyworodności puhaczy. Od słowa do słowa, — padały między nami określenia coraz ostrzejsze, — wreszcie dowiedziałem się, że jestem jeszcze gorsze bydlę od siedzącego niedaleko jeżozwierza i głupszy od pięknookiej łani, która przyglądała się naszej kłótni ze zdziwieniem. Wreszcie odeszła.

Poszedłem z rozpaczy znowu na lody, a potem wróciłem znowu do klatki z wyjcem. Tym razem małpa zachowała się życzliwiej. Rozmawialiśmy z sobą długo zapomocą małpich min i dogadaliśmy się. Małpa była co do panny tego samego zdania, co ja.

MACIEJ FREUDMAN

DZIEŃ GOSPODARCZY

Sprowadzanie książek z zagranicy

Starania Związku Księgarzy Polskich o zniesienie stosowanych od maja roku bieżącego utrudnień przy sprowadzaniu książek z zagranicy, zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Ministerjum Przemysłu i Handlu wydało ogólne pozwolenie na przywóz z zagranicy, bez obowiązku przedstawiania pozwoleń przywozu, artykułów księgarskich, tj. książek, nut, map i atlasów.

Okólnik Ministerjum Skarbu w tej sprawie do urzędów celnych już został rozesłany i urzędy wspomniane wydają obecnie zarówno zatrzymane przedtem przesyłki z książkami jak i świeżo nadchodzące bez przedstawiania pozwoleń przywozu.

Okólnik powyższy, zadość czyniący słusznym potrzebom naukowym i ogólno oświatowym, został przyjęty przez wszystkich miłośników książek z należnem uznaniem.

Niemcy a kraje południowo-wschodniej Europy

„Berliner Börsen Ztg." — z okazji wizyty dr. Schachta w krajach południowo - wschodniej Europy — omawia w korespondencji z Białogrodu rozwój stosunków gospodarczych tych krajów z Niemcami. Niemcy — stwierdza autor korespondencji — są pierwszym klijentem w krajach południowo - wschodnich. Udział Niemiec w wywozie włoskim wyraża się liczbą 23'8 proc., jugosłowiańskim — 27'9 proc., greckim — 40 proc., bułgarskim — 69'1 proc. Dziennik analizuje szczegółowo deklarację dr. Schachta, cytując m. in. słowa prezesa Banku Rzeszy, że Niemcy szukają partnerów, których gospodarka byłaby uzupełnieniem niemieckiej i że znalazły ich w Ameryce Południowej i w Europie Południowej.

Życie gospodarcze

— Z dniem 1 lipca b. r. wchodzi w życie nowe wydanie taryfy towarowej bezpośredniej polsko - łotewsko - estońskiej. Taryfa ta zawiera przepisy, umożliwiające odprawę za bezpośrednim listem przewozowym przesyłek, przeznaczonych do Finlandji, drogą kolejowo - morską w tranzycie przez Łotwę, Estonję oraz porty w Tallinie i Helsingforsie.

— Rzesza Niemiecka emituje nową pożyczkę wewnętrzną, z terminem 12 lat, oprocentowaną na 4 i pół procent, kurs emisyjny 98 i trzy czwarte. Zważywszy, że na rynku ulokowano już bonów skarbowych za 200 milj. RM., z nominalnej sumy pożyczki, wynoszącej 700 milj. RM., pozostanie do ulokowania 500 milj. RM.

— W najbliższych dniach, wiceminister Switalski, uda się na lustrację Izby Skarbowej we Lwowie i Stanisławowie i przy tej sposobności zbada sprawę wyłączenia okręgu tarnopolskiego z pod kompetencji Izby Skarbowej we Lwowie.

———

Pod polską banderą handlową

(—). Idziemy na morze, stawiamy coraz poważniejsze kroki zwłaszcza na odcinku floty handlowej. Budowa jej, po nieudałych próbach inicjatywy prywatnej, stała się jednym z naczelnych zadań gospodarki państwowej.

Początki polskiej floty handlowej były nader skromne. W r. 1922-gim mieliśmy 3 statki handlowe o ogólnej objętości 5.371 ton brutto (tona = 2.83 m. sześc.).

W latach „dobrych" do r. 1928 doszliśmy do 24.801 ton. Przyszły lata kryzysu. Życie gospodarcze zaczęło gwałtownie kurczyć się na wszystkich polach. Zmniejszyły się cyfry naszych obrotów w handlu międzynarodowym, a więc — i cyfry handlu morskiego.

Pomimo to rozwój naszej floty handlowej idzie naprzód w niepowstrzymanym pędzie. W czwartym roku kryzysowym, w r. 1932 mamy już 66.332 ton w 48-miu jednostkach floty handlowej, zaś na dzień 1. VI. 1936-go roku rejestrujemy 101 jednostek o pojemności 96.819 ton brutto i 54.910 netto.

Od roku 1922-go ilość statków floty handlowej wzrosła przeszło 30-krotnie, ich pojemność — blisko 20-krotnie.

Nietylko w ilości jednostek floty handlowej i ich pojemności zaznacza się stały wzrost i postęp. Obrót zagraniczny Polski przez porty własne stale wzrasta, przez porty obce — maleje. Wywóz przez porty polskie (Gdynię i Gdańsk) w r. 1931 wynosił w tysiącach ton — 12.228, w r. 1934, pomimo skurczenia się ogólnych obrotów, utrzymał się jeszcze na cyfrze 11.296 tys. ton. Przez porty obce wywóz w r. 1931 wynosił 409 tys. ton, w r. 1934 już tylko 17 tys. ton. Jeszcze w r. 1931-ym obrót przez porty obce stanowił 8.3 obrotu gdyńskiego w wywozie i blisko 26 proc. w przywozie. Obecnie stanowi on niecałe 1.5 proc. obrotu gdyńskiego w wywozie i niecałe 2 proc. w przywozie.

W dziedzinie handlu morskiego staliśmy się tedy samowystarczalni. Są to rezultaty, które nas krzepią, które stwierdzają, że Polska bandera handlowa zdobyła sobie miejsce w gromadzie bander handlowych świata

———

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 26 czerwca

Belgi belgijskie 89.73 — 89.30, dolary amerykańskie 5.31 — 5.27 i pół, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.25, floreny holenderskie 359.97 — 358.25, franki francuskie 35.08 — 34.94, funty angielskie 26.66 — 26.50, — franki szwajcarskie 173.04 — 172.20, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 19.90 — 19.50, korony duńskie 118.94 — 118.10, korony norweskie 133.83 — 132.85, korony szwedzkie 137.58 — 136.60, liry włoskie 35 — 33, marki fińskie 11.76 — 11.60, marki niemieckie 137 — 132, pesety hiszpańskie 63 — 61.50, szylingi austrjackie 99 — 98, marki niemieckie srebrne 145 — 140.

AKCJE

Bank Polski 100 — 99, Lilpop 13 — 1275, Starachowice 34 — 33.75.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. inwestycyjna 1 em. 66.50, serje — nie notowane, 2 em. 67.50, serje 77, poz. konwersyjna 52 — 51, 5 proc. kolejowa 50, 6 proc. dolarowa 65, poż. premjowa dolarowa 50, poż. stabilizacyjna 50 i jedna czwarta — 50 i jedna czwarta (ost. drobne).

DEWIZY

Belgja 89.55 — 89.73 — 89.37, Berlin — 213.45 — 213.98 — 212.92, Gdańsk 100.20 — 99.80, Holandja 359.25 — 359.97 — 358.53, Kopenhaga 118.94 — 118.36, Londyn 26.56 — 26.66 — 26.52, N. Jork 5.30 i siedem ósmych, 5.28 i trzy ósme, N. Jork kabel 5.29 i trzy czwarte — 5.31 — 5.28 i pół, Oslo 133.83 — 133.17, Paryż 35.01 — 35.08 — 34.94, Praga 21.96 — 22.00 — 21.92, Sztokholm 137.25 — 137.58 — 136.92, Szwajcarja 172.70 — 173.04 — 172.36, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 42.10 — 41.80, Helsingfors 11.76 — 11.70, Hiszpanja 72.70 — 72.40, Montreal 5.29 i pół, 5.27.

LONDYN. N. Jork 5.01 i pięć ósmych, Paryż 75.98, Medjolan 63.81, Belgja — notowań brak, Praga 121 i jedna czwarta, — Wiedeń 26.50, Zurych 15.39 i pół, Amsterdam 7.39 i pół, Oslo 19.90 i jedna czwarta, Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, Berlin 12.45 i pół.

PARYŻ. N. Jork 15.14 i jedna czwarta, Londyn 75.93, Medjolan 119.70, Belgja 256, Zurych 493, Amsterdam 1026 i trzy czwarte, Praga 62.80, Berlin 609.25.

ZURYCH. N. Jork 3.06 i trzy czwarte, Londyn 15.39, Paryż 20.27, Praga 12.71, Medjolan 24.20, Belgja 51.87 i pół, Amsterdam 208.10, Oslo 77.40, Kopenhaga 68.75, Sztokholm 79.45, Berlin 123.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 26 czerwca

Na Giełdzie obroty w życie, jęczmieniu, mące, otrębach oraz egzekutywna sprzedaż hreczki i otrąb.

Naogół sytuacja bez zmiany, z wyjątkiem otrąb, które potaniały.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Ceny loco wagon Lwów:

Otręby żytnie 6.50 — 6.75, otręby pszenne grube 7.25 — 7.75, otrzęby pszenne średnie 6.75 — 7.00, otręby pszenne miałkie 8.50 — 10.00.

Inne kursy niezmienione.

Ceny nabiału we Lwowie
(Ceny sprzedaży)

Gatunki nabiału	Małopolski Związek Mleczarski		Miejski Zakład Aprowizacyjny	
	Hurt	Detal	Hurt	Detal
Masło deser. I. sorty (formowane)	—	—	2·20—2·30	2·60
Masło deser. I. sorty	2·10	2·40	—	—
Masło blokowe	—	—	2·10—2·15	2·40
Masło II. sorty	1·90	2·20	—	—
Masło kuchenne	1·90	2·20	1·80	2·00
Masło do topienia	2·00	—	—	—
Jaja	2·90	5·50	2·80—2·90	5·50
Mleko pełne	0·14	0·16	0·12—0·13	0·16
Śmietana kwaśna	0·80	1·00	0·80	1·00
Śmietana słodka	0·70	0·80	—	0·90
Mleko pasteryzowane	0·20	0·22	—	—
Mleko stazanizowane	—	—	0·20	0·22

Sprawa zajmowania należności za mleko

Organizacje rolnicze i spółdzielcze, we wnoszonych do Ministerstwa Skarbu zażaleniach podnoszą, że niektóre urzędy skarbowe przez zbieranie w spółdzielniach mleczarskich masowych informacyj podatkowych odnośnie ilości i wartości dostarczonego przez rolników mleka, jak również przez masowe zajmowanie w tych spółdzielniach należności rolników za dostarczone mleko, celem pokrycia zaległości podatkowych i innych, odstręczają rolników od należenia do spółdzielni mleczarskich. — Zważywszy, że zebrane w spółdzielniach mleczarskich informacje o dostarczonem przez rolników mleku, nie przedstawiają w większości wypadków wartości, jako materjał wymiarowy, oraz że masowe zajmowanie w spółdzielniach należności za dostarczone mleko, może rzeczywiście wpłynąć ujemnie na rozwój spółdzielczości mleczarskiej, gdyż rolnicy będą się wstrzymywać w tych warunkach z dostarczaniem mleka do spółdzielni, Ministerstwo Skarbu poleca: a) bezwzględne zaprzestanie zbierania informacyj co do dostarczonego przez rolników mleka, o ile chodzi o drobnych rolników, którzy ze względu na obszar posiadanego gruntu i cenę zboża nie mogli osiągnąć dochodu, podlegającego opodatkowaniu; b) co do pozostałych rolników ograniczyć zbieranie tego rodzaju informacyj tylko do wypadków tych, gdy chodzi o rolników: 1) prowadzących gospodarstwa nastawione przeważnie na produkcję mleczną, tak, że ustalenie dla nich dochodu tylko na podstawie norm dochodowości nie odpowiadałoby rzeczywistej dochodowości gospodarstwa, 2) prowadzących księgi gospodarcze; c) ograniczyć zajmowanie w drodze egzekucji należności rolników za mleko, dostarczone do spółdzielni do tych jedynie wypadków, gdy spisano protokół nieściągalności z powodu braku ruchomości, podlegających zajęciu, lecz i w tych wyjątkowych wypadkach wolno zajmować tylko 25 procent przypadającej do wypłaty należności za dostarczone mleko.

———

MARJA WRZEŚNIEWSKA 22

ROK BOŻY

(Ciąg dalszy.)

Chłop rozkraczył się i powiedział radośnie.

— A! Ciebie naplączę Jolanta. Poszłabyś do mnie do chałupy na służbę — toby ci tak dobrze było jak nigdzie. Dziewkę przyjąłbym i parobka bym przyjął — no! Jolanta!

— A wasza Kohucina? — wtrąciła urągliwie.

Zachmurzył się na chwilę.

— Mam swoją chałupę — i znowu łapał Jolantę za boki.

Siłą się od niego wyzwalała, a już pomógł jej do tego młody Płoszajko, który wyszedł na dwór z chałupy. Więc Maks odskoczył o krok, a Jolanta jakby nigdy nic zaglądnęła do drewutni.

— Władzik... Władzik... śpisz?

Maks krzyknął głośno, żeby go usłyszał Płoszajko.

— A śpij Władzik. Tato mu się przyśniwa... Święto ma.

— Stuliłbyś pysk Maks — porwała się Jolanta, ale zaraz dodała spokojnie — a ponoć gospodarzu najłaskawszy krowę sprzedajecie?

— Zdaje mi się Jolanta, że w twoich piegach djabeł siedzi — rzekł Maks.

— E! zdaje wam się tylko gospodarzu najłaskawszy, — sapnęła Jolanta, zamykając na skobelek drzwi drewutni.

Nos Maksa został za drzwiami.

Maks postał chwilę, a potem skierował się razem z Płoszajkiem na wieś. Poszli w opłotki do sołtysa pogwarzyć trochę o tych kamieniołomach. Siedzieli do późnej nocy. Gdy wracali — wieś była cicha i uśpiona. Maks odprowadził Płoszajka do chałupy i poszedł do siebie. A jak tylko zniknął, popełz do drewutni, w której spała Jolanta, jakiś cień. Drzwi otworzyły się bezszelestnie.

— A, przyszedłeś — ucieszyła się Jolanta.

— Jest coś nowego — zapytał cień.

Gwarzyli szeptem.

— Chyba pójdę do Maksa — mówiła cicho Jolanta.

— Ani się waż. Nie chcę. Zabiję. Widziałem, że się tutaj kręci — odpowiedział męski głos.

— Słychać było jeszcze przez chwilę ciche szurgoty, odklask pocałunków. W końcu cień wysunął się z drewutni i zaraz za oborą Dońcowej przepadł w las.

IV.

Rosa leżała na trawie, szpilkach świerków i na pajęczynach, rozpiętych między gałęziami jałowca. gdy Jolanta biegła z bańkami mleka w dół do miasteczka. Przeszła już cmentarz i schodziła jednostajną drogą w dół.

Robiła znaki krzyża przy każdej figurce i kapliczce i patrzyła w wysokie niebo, niezmiernie czyste tego dnia, bez chmurki.

Przed chałupą Boreckich, co stała za cmentarzem, przystanęła i zapukała w okno.

— Czas nieść mleko, gospodyni.

Gospodyni wyszła z chałupy zapłakana i zakryta po nos chustką, choć niepotrzebna była. Przecie dzień zapowiadał się gorący, prawdziwie młodo - jesienny. Podjęła swoje bańki i w milczeniu podała je Jolancie.

— Cóż to wam, gospodyni...

— A! Gadać sporo.

— Dzieciska chore?

— Bóg ma je w opiece.

— Może wam samym coś nie tego.

— A gdzie tam. Silna jestem i żadna cholera mnie nie zmoże.

— Żal mi was bardzo, gospodyni... co robić... takie to życie... płacz, zgrzytanie i nic więcej.

— Dziękuję wam Jolanta za litościwe serce. Dobra z was kobieta.

— Pewnie, że kobieta jestem, drugą żałować winnam, jak jest nieszczęśliwa.

— No, idźcie Jolanta. A pani lekarzowej dajcie trzy litry, zawsze w niedzielę więcej bierze.

(C. d. n.)

Przed wyrokiem na bojowców z O. U. N.

Wczorajszy, prawdopodobnie przedostatni dzień rozprawy w procesie Bandery i tow. rozpoczął się od przemówienia adw. Zahajkiewicza, który broni osk. Maszczaka i Święcicką, pozatem jako ostatni z obrońców, zabrał głos adw. Starosolski, przemawiając w obronie osk. Fedakówny, Jarosza i Kociumbasa. O godz. 12.30 zarządzono przerwę południową, po której zabrał jeszcze głos adw. Starosolski w imieniu osk. Stecki i Janiwa.

Zakończył on swe przemówienie o godz. 14 wywodami, dotyczącemi oskarżonych Stecki i Janiwa, referentów ideologicznych i publicystów O. U. N. Temsamem zakończyły się przemówienia obrony i przew. Dysiewicz przerwał rozprawę do godz. 17-tej.

Pomadka do ust tematem ankiety

Gdzie leży granica między polecenia godną kosmetyką a niesmaczną przesadą? Jedna z najpoczytniejszych gazet amerykańskich ogłosiła na ten temat ankietę, prosząc swoich czytelników o wypowiedzenie się. Odpowiedzi było tak wiele, że trudno było nadążyć z drukowaniem najtrafniejszych z pośród nich. Sąd mężczyzn o tym problemie brzmi z małemi odchyleniami prawie identycznie i wyraża się następująco:

„Pomadka do ust jakoteż róż na policzki, użyte dyskretnie, mogą do pewnego stopnia przywrócić kobietom niezbyt młodym, lub chorowitym, pozory świeżości. Niemniej te rekwizyty kosmetyki należy uważać za ostateczność. Zdarza się jednak często, że szminkują się kobiety młode i świeże, które tych sztucznych upiększeń absolutnie nie potrzebują. Gdyby piękne panie zechciały zrozumieć, jak odrażająco działają na mężczyzn usta koloru surowej wołowiny i jak zniechęcająco wpływają na apetyt wyjmowane w restauracjach pomadki do ust i pudeleczka z pudrem, napewno zaniechałyby tych czynności w miejscach publicznych. Apelujemy do wszystkich Amerykanek, aby — jeżeli to już konieczne — pudrowały się i szminkowały w domu, nie zaś w restauracjach, barach i dancingach, któreto praktyki ogałacają je w naszych oczach z miłych i pożądanych iluzyj."

Charakterystyczna jest również odpowiedź pewnej właścicielki domu mody w Hollywood:

„Kiedy nasze najwybitniejsze gwiazdy filmowe udają się na zebrania towarzyskie lub do lokali publicznych, stosują szminki nader dyskretnie. Artystki, zmuszone do szminkowania się w atelier, okazują w życiu prywatnem wyraźną niechęć do rekwizytów kosmetycznych. W wytwornej restauracji w Hollywood dama, któraby w czasie jedzenia wydobyła z torebki pomadkę do ust, grzebień czy puder, wywołałaby nieprzychylnie „aufsehen". Kosmetyka osiągnęła w Hollywood tak wysoki stopień rozwoju, kultura fizyczna zaś jest u nas taką oczywistością, że jaskrawe malowanie twarzy wygląda barbarzyńsko i prymitywnie."

NA POSIEDZENIU ZARZĄDU KÓŁKA ROLNICZEGO W TARNOPOLU lustrator z ramienia M. T. R-u p. Sozański przedstawił w wyniku badania stan agend Kółka Roln., a w szczególności sklepu i składnicy w Tarnopolu, stwierdzając ich dobry rozwój. Mimo znacznych wydatków inwestycyjnych, ze względu na pierwszy rok istnienia, bilans za rok ubiegły zamknięty został zyskiem. Rok bieżący wykazuje rozwój bardzo szybki, tak, że pod koniec jego instytucja stanie z pewnością na silnym fundamencie.

Nowinki z prasy

Czy „Czas" płaci podatki?

W związku z głośną kontrowersją w Senacie pomiędzy wicepremjerem Kwiatkowskim a sen. Heiman-Jareckim, „Czas" ogłasza oświadczenie, w którem czytamy m. in.:

„ „Czas", jako pismo ideowe, nieobliczone na zysk, żadnych dochodów nie daje i dlatego podatku dochodowego nie opłaca. Co do podatku od uposażeń, to rzeczywiście po dzień wczorajszy zaległości nasze wynosiły Zł. 1.515 gr. 17 oraz Zł. 40 odsetków za zwłokę. Zaległość ta została przez nas w dniu wczorajszym uregulowana.

Przyczyny powstania tych zaległości, zostały przez członków zarządu naszego wydawnictwa podane do wiadomości Urzędu Skarbowego pismem z dnia 20 b. m., w którem zostało stwierdzone, że w lutym r. b. wybuchł w drukarni strajk pracowników, trwający w dziale akcydensowym przeszło 1 i pół miesiąca, skutkiem czego Drukarnia była nieczynna i pozbawiona wpływów gotówkowych, co naraziło Drukarnię na straty wynoszące przeszło zł. 6.000.—.

Skutkiem powyższych okoliczności w czasie trwania strajku, Spółka nie była w możności wpłacać podatku dochodowego od uposażeń. Po ustaniu strajku, spowodu podniecenia pracowników, wypływającego z nastrojów strajkowych, Spółka zmuszona była płacić regularnie płace robotników i na ten cel przeznaczała wszelkie wpływy. Po pokryciu zaś pensyj i płac nie pozostała w kasie gotówka, która mogłaby być przeznaczoną na spłatę podatku dochodowego od uposażeń.

Obecnie, aczkolwiek z wielkiemi trudnościami, udało się Spółce uzyskać kredyt, z którego pokryła przeszło 80 proc. zaległego podatku od uposażeń (a mianowicie 16.6 r. b. zł. 4.850.—, 18.6 r. b. zł. 2.022.50), pozostałą zaś zaległość, którą Spółka musi pokryć z bieżących wpłat, uiści w najbliższych dniach".

Równocześnie w związku z przyjęciem u sen. Heiman-Jareckiego, przed którem wicepremjer sprawdzał płatność podatkową senatora, czytamy w wczorajszej prasie, że

„p. Heiman - Jarecka żadnego przyjęcia nie urządzała, natomiast zwróciła się do niej sekcja dochodów niestałych Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem, które znajdują się pod protektoratem p. marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, o zorganizowanie koncertów w salonach p. Jareckiej. Na czele tej sekcji dochodów niestałych stoi hr. Alfredowa Potocka. W salonach tych istotnie odbył się koncert, o którym była mowa w oświadczeniu p. wicepremjera Kwiatkowskiego".

„Gazeta Polska" omawiając incydent w Senacie, charakteryzuje go w ten sposób:

„Niewytłumaczone i sprzeczne z praktyką parlamentarną wystąpienie sen. Heimana - Jareckiego, podyktowane niezrozumiałą gorliwością o interes poszczególnych kapitalistów, spotkało się z natychmiastową reakcją premjera, gen. Sławoj - Składkowskiego. Za niewczesną bowiem należy uznać ciekawość w sprawie szczególnie delikatnej, jaką są stosunki finansowe z zagranicą, nad któremi czujność roztacza Rząd i baczy, by nic nie mogło ujemnie na nie wpływać".

Aresztowanie w Tarnowie

„Il. Kurjer Codz." podaje wczoraj następującą wiadomość:

„Z polecenia władz została aresztowana tu żona b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie, p. Wanda Parylewiczowa.

W związku ze sprawą, która spowodowała to aresztowanie, aresztowano również małżonków Fleischerów, kupców z Tarnowa.

Fleischera aresztowano w Tarnowie, a jego żonę w Krakowie.

Szczegółów, ze względu na toczące się dochodzenia nie ujawniamy".

Na odlew

Uderz w stół...!

Uderzyliśmy onegdaj mocno w stół i odezwały się zaraz nożyce! Artykuł nasz p. t. „Wolność prasy" wywołał paroksyzm w miejscowym organie Rity Gorgonowej, bolszewickiej akademji w Teatrze Wielkim i odszupasowanej zagranicę „delegacji" podejrzanych typów z Francji.

„Wiek Nowy" — wyrywając w niesumienny sposób poszczególne słowa ze wspomnianego artykułu „Dziennika Polskiego" — rozdziera szaty nad tem, że wołamy rzekomo „o kaganiec dla wszystkich naszych kolegów" (dziennikarzy).

Otóż nie dla wszystkich! Tylko dla niektórych, a mianowicie dla tych, którzy uprawiają w swoich organach apoteozę bolszewickiej propagandy i usiłują wobec opinji publicznej bronić agentów komunistycznej idei.

Powiedzmy bez osłonek: to „Wiek Nowy" bronił wyraźnie akademji w Teatrze Wielkim, na której wznoszono okrzyki: „Niech żyje Z. S. S. R.", „Niech żyje Lwów stolica Ukrainy". „Do widzenia w czerwonej Warszawie"; — to „Wiek Nowy" usiłował wmówić opinji polskiej, że wyrzuceni ostatnio za drzwi z naszego państwa agenci komunistycznej międzynarodówki z Francji są naszymi przyjaciółmi. To wydawnictwo Prasy Nowej odegrało smutną rolę podczas wypadków kwietniowych.

A pozatem któż jest czołowym organem wszystkich kryminalnych afer i procesów demoralizującym dzień w dzień czytelnika i grającym na jego najniższych instynktach? Stanowi to osobną, jakże haniebną kartę w dziejach dzisiejszej prasy lwowskiej. I dlatego trzeba zawczasu tę sprawę raz stanowczo przygwoździć.

Kagańca trzeba zatem dla tych, którzy bezwstydnie żerują na nędzy ludzkiej, rozdzierają szaty nad krzywdą głodnych, ubierają się w togi obrońców biednej rzeszy nędzarzy, podniecają społeczeństwo widokiem krwi i zbrodni i tak samo bezwstydnie co roku inkasują po kilkanaście tysięcy złotych tantjemy ze swego przedsiębiorstwa, wyciągniętych w ten sposób od biednych ludzi; za te pieniądze rozbijają się potem na wyścigach konnych, ale są nieczuli na wyzyskiwanie własnych pracowników, którzy tym rekinom oddają często swój ostatni wysiłek za psie pieniądze.

Oto tu właśnie trzeba koniecznie kagańca.

„Wiek Nowy" usiłuje przy tej sposobności rzucać gołosłowne i nieuczciwe insynuacje na ludzi, którzy ciężko pracują na chleb powszedni. Rekin prasowy, posiadający pełne safesy i konie wyścigowe nie ma uznania dla rzetelnej, ideowej pracy prowadzonej w ciężkiem borykaniu się z życiem. Panicznie boi się kagańca, który ukróciłby jego cynizm i swawolę. Mamy jednak wiarę, że przecież idzie w Polsce do okiełzania tego typu rekinów, dla których problem ich tantjemy z zysków jest najważniejszem zagadnieniem życia, dla których dobra jest każda metoda: zarówno popieranie bolszewickiego metingu, jak propaganda procesu brzuchowickiego i jak rzucanie insynuacyj. Byle szedł dobrze ich interes. (yps.)

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncerty uczniowskie

Konserwatorjum „Polskiego Tow. Muzycznego" zakończyło rok szkolny szeregiem popisów uczniowskich, z których dwa ostatnie w niektórych swych momentach istotnie zasłużyły na nazwę koncertów.

Doskonała ta uczelnia muzyczna ogarnia całokształt umiejętności muzycznych, a zasobni w doświadczenie i wiedzę poważną pedagogowie, oraz świetny jej kierownik i dyrektor konserwatorjum dr. Adam Sołtys, daje pełną gwarancję wysokiego poziomu oraz celowości pracy pedagogicznej tejże uczelni.

Wychowankowie biorący udział w produkcjach, to już niemal dojrzali zupełnie muzycy, doskonale przygotowani do samodzielnej pracy artystycznej czy też pedagogicznej. — Duża solidność, kapitalnie rozwinięta technika oraz poważne ustosunkowanie się do odtwarzanych dzieł a często też i oryginalna indywidualność szukająca właściwego sobie wyrazu, to najlepsze i najchlubniejsze świadectwa dla poważnego kierunku uczelni.

Z całym uznaniem podnieść musimy starania kierownictwa około rozwinięcia i postawienia na wysokim poziomie klasy organowej, której brak dawał się mocno odczuwać. Szczególnie duże znaczenie posiadać będzie klasa organowa dla kościoła, gdyż z biegiem czasu wychowankowie jej będą mogli zająć miejsca organistów — a przygotowani i wyszkoleni należycie, spełniać będą swe zadanie w sposób poważny — a nie jak to dzisiaj niestety często — organiści wykonują swój zawód w sposób urągający wszelkim najprymitywniejszym nawet pojęciom o muzyce kościelnej.

W popisie wzięły udział klasy fortepianowe świetnego pianisty prof. L. Münzera oraz p. J. Kretowicz — klasy organów prof. J. Rubingera, klasy wiolonczelowej prof. A. Sladka, oraz klas śpiewu solowego, prowadzonych przez prof. Kozłowską, oraz prof. R. Lubienieckiego.

Z klasy prof. Münzera wyróżnić musimy p. J. Birnbacha, M. Gentówne, oraz szczególnie utalentowaną p. J. Buchbandówne. Z klasy zaś prof. Kretowicz wymienimy p. Kretzównę oraz Aleksandrowiczównę. O klasie prof. Heleny Ottawowej pisaliśmy osobno. Klasę organową reprezentowali p. Piękoś oraz zaawansowany p. T. Dydyk. Z klasy wiolonczelowej duże powodzenie osiągnęli p. L. Eber oraz bardzo zdolny i utalentowany młodziutki p. D. Szajowicz.

Klasy śpiewu solowego przedstawiły wiele pięknych głosów, doskonale ustawionych i w zupełności do samodzielnej już pracy przygotowanych. Szczególnie klasa prof. Lubienieckiego obfituje w głosy o niezwykle szlachetnym dźwięku, a to p. Denis-Sloniewska, Gerhardt-Zalińska oraz p. A. Margulies.

Znakomita prof. Z. Kozłowska zaprezentowała nam również materjał pierwszorzędny w osobach pań Z. Charlampowicz, Schneider-Menker, pana St. Łobaziewicza i szczególnie piękny głos p. E. Zarzyckiej.

Ogromna obfitość programów powyższych produkcji, nie pozwala nam na bardzo szczegółową ocenę — i może byłoby na przysżłość wskazanem wieczory takie nie przeładowywać, co z pewnością byłoby połączone z dużą korzyścią dla koncertantów. Produkcjom powyższym przysłuchiwała się dość liczna publiczność, darząc wykonawców oklaskami.

J. WEŁESZCZUK

ZAWODY SZYBOWCOWE W USTJANOWEJ

L. O. P. P. organizuje w Ustjanowej w czasie od 28 czerwca do 12 lipca b. r. krajowe zawody szybowcowe, które zgromadzą najlepszych polskich pilotów szybowcowych m. in. ekipę L. O. P. P.

Ministerstwo komunikacji przyznało 50 procent zniżki na przejazd do Ustjanowej i z powrotem w czasie od 26 czerwca do 13 lipca, na podstawie imiennych kart uczestnictwa, które wydaje bezpłatnie L. O. P. P. we Lwowie, ul. Podlewskiego 1, ul. Akademicka 24, biura podróży i placówki L. O. P. P.

Dzień kulturalny

WYCIECZKA AMERYKAŃSK. SZKOŁY SZTUK PIĘKNYCH W POLSCE. — Na pokładzie M/S „Piłsudski", przybyła z Nowego Jorku dnia 23-go b. m. pierwsza tegoroczna wycieczka, zorganizowana przez International School of Art z dyrektorką tej instytucji panią Elmą Pratt na czele. Od szeregu lat prowadzi ona do Polski grupy studentów amerykańskich, celem zapoznania ich z polską sztuką ludową, oraz dla zwiedzenia naszego kraju. Kursy I. S. A. odbywały się ostatnio w Kosowie na Huculszczyźnie. Podobne kursy zorganizowane były również w Rumunji, Austrji, na Węgrzech i w Tunisie. Pani Pratt jest osobą wielce zasłużoną dla sprawy propagandy sztuki polskiej. W r. 1933 zorganizowała ona w Stanach Zjednoczonych wystawę sztuki polskiej, cieszącą się dużem powodzeniem, czego wyrazem były m. in. długie i pełne entuzjazmu artykuły prasy nowojorskiej, poświęcone sztuce polskiej. Wystawa ta przez dwa lata obwożona była po miastach amerykańskich, jak Buffalo, Brooklin, Cleveland, Cincinati i t. p. W związku z wystawą tą pani Marja Wertenstein, kierowniczka artystyczna sekcji polskiej I. S. A., wygłosiła szereg odczytów o sztuce polskiej. Ubiegłej zimy I. S. A. zorganizowała drugą wystawę sztuki polskiej w Stanach Zjednoczonych.

KONKURS LITERACKI „DZIENNIKA POLSKIEGO" W DETROIT. Wydawnictwo „Dziennik Polski" w Detroit, w dążeniu do zacieśnienia węzłów między wychodźtwem polskiem za morzem a Macierzą Polską, ogłosiło konkurs na powieść w języku polskim (względnie na większą nowelę), na tematy polsko-amerykańskie, oraz na powieść w języku angielskim, której autorem jest Polak amerykański, nie piszący po polsku, lecz po polsku czujący. — Nagrody wynosić będą pierwsza — po 500 dolarów, druga po 150 dolarów. W chwili obecnej bawią w Warszawie p. Fr. Januszewski, wraz z redaktorem p. Kazimierzem S. Bałdygą, którzy prowadzą narady z tutejszemi organizacjami literackiemi, celem ustalenia warunków konkursu.

PLASTYCY NA FUNDUSZ OBRONY NARODOWEJ. Na ogólnem, dorocznem zebraniu członków zrzeszenia polskich artystów plastyków, odbytem w dniu 16 b. m. uchwalono jednomyślnie zwrócić się do wszystkich organizacyj artystycznych w Polsce, oraz do wszystkich artystów plastyków z apelem o zasilenie funduszu Obrony Narodowej przez zadeklarowanie na ten cel gotówki, lub własnych prac.

„CHOUCAS" ZOFJI NAŁKOWSKIEJ PO FRANCUSKU. We francuskim przekładzie ukazała się nakładem Societe Francaice Edition Litteraire et Technique w Paryżu znana powieść Zofji Nałkowskiej „Choucas". Przekładu dokonali: Felicja Wyleżyńska i Jakób de France de Tersant. — Książka wyszła w cyklu Collection Polonaise i poprzedzona jest przedmową J. A. Teslara.

BYRD PRZYGOTOWUJE NOWĄ WYPRAWĘ POLARNĄ. W hotelu Waldorf Astoria, odbył się bankiet na cześć słynnego podróżnika i uczonego Admirała Byrda. W bankiecie wzięło udział kilkuset przedstawicieli organizacyj naukowych, przemysłowych i społecznych. Admirałowi ofiarowano złoty medal, wybity na jego cześć z napisem „Dick Byrd — gallant Gentleman". W odpowiedzi na liczne mowy pochwalne, admirał odpowiedział dłuższem przemówieniem, w którem oświadczył że odbędzie jeszcze jedną dwuletnią podróż naukową do bieguna południowego, poczem resztę życia poświęci wyłącznie pracy nad zbliżeniem narodów w imię ideałów chrześcijaństwa i postępu, tego postępu, który obecnie we wszystkich dziedzinach nauki wyzyskiwany jest na cele nienawiści i wojny.



Olimpijskie rekordy radja

Przygotowania do wielkich audycyj sportowych

Dnia 1 sierpnia, otwarte zostaną na stadjonie w Berlinie XI Igrzyska Olimpijskie. W dniu tym radjofonje całego świata zdawać będą egzamin ze swej sprawności. Specjalne urządzenia techniczne zapewnią radjosłuchaczom całego świata jaknajściślejszy udział w igrzyskach drogą radjową.

Zgórą 50 narodów bierze udział w Olimpjadzie, a większość transmituje przez swe rozgłośnie własny program olimpijski. Niektóre państwa nie zadawalają się jednak jednym programem. Szwajcarja n. p. chce transmitować jednocześnie 3 programy w językach: francuskim, niemieckich i włoskim. Również Francja i Stany Zjednoczone, posiadające liczne prywatne towarzystwa radjofoniczne, wysyłają szereg własnych reporterów, z których każdy prowadzić będzie niezależny reportaż dla swych rozgłośni. — Około 18 państw europejsk., a między innemi i Polska, transmitować będzie program olimpijski drogą kablową. 11 państw zamorskich zapomocą niemieckich stacyj krótkofalowych, pozatem naturalnie wszystkie rozgłośnie niemieckie.

Pierwszą ciekawą transmisją będzie audycja z jedynego chyba w swoim rodzaju biegu sztafetowego: Grecja — Niemcy, którego uczestnicy przyniosą pochodnię z ogniem olimpijskim, do zapalenia tradycyjnego Znicza Olimpjady.

Stadjony olimpijskie pokryte zostaną siecią instalacyj mikrofonowych, kabin sprawozdawczych, instalacyj wzmacniających i rejestrujących. Celem jaknajbardziej emocjonalnego i bezpośredniego odtworzenia przebiegu igrzysk, w specjalnych wgłębieniach naokoło toru, zainstalowano „deszczoodporne" mikrofony, które będą przekazywać radjosłuchaczom tło akustyczne zawodów, jak głos i strzał startera, odgłosy kroków i t. d. Tam, gdzie nie zostały umieszczone mikrofony, dotrą dwa wielkie, specjalnie zbudowane wozy transmisyjne. Jeden z nich może nadawać jednocześnie 10 różnych radjoprogramów, drugi — w wypadku, gdy na terenie niema kabli — przystosowany jest do nagrywania 6 poszczególnych audycyj. Szereg kabin mikrofonowych zapewnia dobre warunki radjowego reportażu; jednocześnie każdy sprawozdawca rozporządza możnością włączenia każdej chwili jednego z dodatkowych mikrofonów, względnie nagrania danego momentu na płyty.

Aby umożliwić tym mieszkańcom kuli ziemskiej wysłuchanie sprawozdań radjowych, którzy w chwili poszczególnych zawodów będą pogrążeni w smacznym śnie, zorganizowano specjalne biuro obsługi płytowej. Po dniu pełnym sportowych emocyj, w nocnej ciszy, odbywać się będą radjowe „wznowienia" dla krajów Australji, Ameryki Północnej i Południowej. Na nowo zabrzmią dźwięki stadjonu olimpijskiego, tym razem wskrzeszone w eterze.

Dnia 1 sierpnia przez mikrofony rozgłośni świata popłyną słowa przysięgi olimpijskiej, przyrzekającej szlachetną emulację sportową. Radjowy nerw świata przekazywać zacznie sportowy wysiłek olimpijskiego stadjonu.

KISPEST — BUDAPESZT WE LWOWIE

Dzięki staraniom Pogoni przyjeżdża do Lwowa na dwa dni t. j. 28 i 29 b. m. zawodowa drużyna Węgier Kispest, stojąca na czwartem miejscu w mistrzostwie Węgier.

Kispest przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie, a mianowicie: Vaga, Szemere, Razgonyi, Havas, Kont, Ratkai, Ujvari, Szabo II, Nemes, Deri, Serenyi. W zespole Kispest gra 6 zawodników reprezentacyjnych Węgier.

W dniu 28 b. m. gra Kispest z reprezentacją Lwowa, w skład której wchodzą zawodnicy Pogoni i Czarnych.

W dniu 29 b. m. rozegra Kispest zawody z Pogonią.

PRÓBA POBICIA REKORDU POLSKI UDAŁA SIĘ

Znany długodystansowiec krakowski Fiałka zaatakował rekord Polski w biegu godzinnym — z pełnem powodzeniem. Nowy rekord Polski, ustanowiony przez Fiałkę wynosi — 17 klm., 510,75 mtr. Po drodze Fiałka miał wyniki: 2 km. — 6:14 sek., 5 km. — 16:11,4 sek., 10 km. — 33:29,8 sek. — Konkurent Fiałki w maratonie, Gancarz, niedawno bezskutecznie atakował ten rekord.

POLSKA — RUMUNJA W SZCZYPIORNIAKU WE LWOWIE

W dniu 29 b. m. rozegrany zostanie we Lwowie międzypaństwowy mecz w szczypiorniaku Polska — Rumunja. Mec poprzedzony zostanie w dniu 28 b. m. spotkaniem Bukareszt — Lwów. W pierwszym dniu mecz sędziowany będzie przez p. Fabry, nazajutrz przez p. Piotrowskiego. Oba mecze odbędą się na boisku Czarnych, każdorazowo o godzinie 11-tej.

Reprezentacja Polski przedstawia się następująco: Luboniecki, Sonenstein, Ogrodziński, Stefaniuk, Bahr, Pawłowski, Hofman, Ziaja, Brolik, Piechula I i II, Krawczyk, Roelle, Bispich i Baron.

SCHMELING W DRODZE POWROTNEJ

Max Schmeling znajduje się już na pokładzie sterowca „Hindenburg" w drodze powrotnej do Niemiec.

Pogromca Louisa, powitany będzie w swojej ojczyźnie niezwykle uroczyście. M. in. wręczony mu będzie dar honorowy w postaci złotej rękawicy bokserskiej.

O PUHAR DAVISA

Mecz finałowy w strefie europejskiej o puhar Davisa pomiędzy Niemcami i Jugosławją, rozegrany zostanie w Zagrzebiu w dniach 10—12 lipca r. b.

Drużyna niemiecka wystąpi w następującym składzie: Von Cramm, Henryk Henkel, Lund i Werner Menzel.

Projektowany jest specjalny pociąg z Niemiec do Zagrzebia dla widzów niemieckich.

ROZGRYWKI TENISOWE W WIMBLEDONIE

W dalszym ciągu rozgrywek tenisowych w Wimbledonie, padły następujące ciekawsze wyniki:

W grze pojedyńczej pań: Henrotin — Osboc 6:4, 6:2. Couquerque — Morfey 6:4, 6:2.

Panowie: Mac Grath — Landry 5:7, 6:4, 6:2, 6:1. Feret — Andrews 6:3, 3:6, 6:4, poczem Andrews zrezygnował.

W grze mieszanej Oliff — Nuthall przeciwko Shayes — Cater 6:3, 4:6, 7:5.

W grze podwójnej panów: Borotra — Brugnon przeciwko Luter — Tylor 6:3, 6:2, 6:2.

W grze pojedyńczej panów: Avory — Maneff 4:6, 6:4, 6:4, 8:6. Tuckey — Dostremeau 7:5, 3:6, 5:3, 6:4, 6:2.

Z LITERATURY DLA MŁODZIEŻY

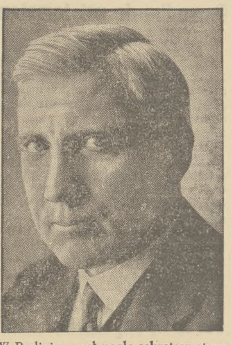
Leonidas, powieść Jana Rogowskiego

Autor chciał ożywić posągi, znane z kart książki szkolnej, dać ideałom rysy bardziej ludzkie, co mu się niewątpliwie udało. Najlepiej wyszedł na tem Efialtes. W legendzie budzi grozę i oburzenie, w powieści natomiast raczej sympatję i wyrozumienie, bo akt jego zdrady wytłumaczony został „zemstą Litwina", w tym wypadku Heloty, wyrównującego krwawy porachunek z Leonidasem-Spartjatą za klęskę i ucisk swoich pobratymców. Rozwiało to w pewnym stopniu nimb adoracji, jaki otacza w historji postać herosa zpod Termopil. Otóż w tem właśnie sęk, czy takie postawienie sprawy jest właściwym chwytem literackim. Leonidas odbrązowiony w pewnym sensie, bo najpierw pokazany jako krwawy pogromca Helotów a potem uczłowieczony zbytnim, jak na żołnierza — bohatera — afektem do kobiety. To ostatnie można niewątpliwie dopuścić, bez osłabiania pomnikowego patosu — wszakże i bogowie się kochali — w każdym razie psuje dramatyczność postaci, bo ją rozdwaja na dwie namiętności zamiast pozwolić jej wyzwalać się w jednej. Posąg wyrazić może tylko jedność namiętności, stąd Leonidas-kochanek już przez to samo zstępuje z cokołu na ziemię. Gorzej jest ze sprawą pierwszą. Sympatje czytelnika, polskiego zwłaszcza, są po stronie uciśnionego, w tym wypadku po stronie Helotów i ich przedstawiciela i mściciela — Efialtesa. W duszy młodzieńca nimieckiego, czy angielskiego rzecz kształtowałaby się inaczej. Jest u tych narodowy instynkt władczy, który je nastawia uczuciowo na korzyść silniejszego. Takiej Herrenseele my jeszcze nie mamy, a długa niewola rozbudowała u nas więcej niż u innych uczucie sympatji dla słabych a gnębionych. W rezultacie Leonidas z powieści Rogowskiego nie jest dla nas tym rycerzem bez trwogi i zmazy, jakim go może chciał mieć autor, bo zmazą w naszem pojęciu jest to, że krwawo stłumił bunt Helotów. Chyba, że autorowi chodziło właśnie o rehabilitację Efjaltesa, za przykładem takich pisarzy jak K. H. Roztworowski, rehabilitujący Judaszów i Kaligulów. Należało tylko wówczas zmienić tytuł powieści

W każdym razie książka może być z pożytkiem czytana przez młodzież, choćby właśnie dlatego, że przestawia i modyfikuje wartości, przez co zmusza do myślenia.

K. BROŃCZYK.

Zgon sekretarza stanu niemieckiego min. spraw zagr.



W Berlinie zmarł nagle sekretarz stanu min. spraw zagr. dr. Bernhard Wilhelm von Bülow.

W sezonie owoców

Owoce są bardzo zdrowe. Zawierają witaminy, sole mineralne, ożywcze olejki lotne, soki i cukier gronowy. Spożywając jednak w lecie owoce, należy pamiętać o wskazaniach higjeny, aby uniknąć tak częstych wypadków zachorowań i niedyspozycyj żołądkowych, zarówno u dorosłych jak i u dzieci.

Owoce, wszystko jedno jakie, należy spożywać tylko dojrzałe; niezupełnie dojrzały owoc lub nadgniły jest niestrawny i szkodliwy. Owoce należy opłukać wodą bieżącą przed spożyciem, aby usunąć z ich powierzchni kurz, piasek, wszystko, co się nagromadzi podczas transportu i w sklepie, lub w halach targowych. Owoce zerwane do jedzenia wprost z drzewa wystarczy wytrzeć czystem płótnem.

Owoce powinno się, zwłaszcza gdy chodzi o pestkowe, dobrze zgryść i przeżuć, żeby ułatwić trawienie ich. Po wiśniach, agreście nie należy bezpośrednio pić wody, co może wywołać ostre, silne bóle i kurcze żołądka. Wogóle zaś należy konsumować naraz niewielkie porcje owoców, aby nie przeciążać żołądka i nie wywoływać zdarzających się nierzadko dyspepsyj. Nie wolno bezwarunkowo połykać pestek wisien, śliwek etc., gdyż może się to stać powodem ostrych bólów, a nawet doprowadzić do zapalenia ślepej kiszki.

OR.

Akademja filmowa w Austrji

Dzięki wysiłkom filmowca wiedeńskiego, Waltera Reischa, rząd austrjacki postanowił stworzyć w Wiedniu Akademję Filmową. Celem nowej uczelni jest danie odpowiedniego przygotowania teoretycznego wszystkim tym, którzy pragną poświęcić się karjerze filmowej (aktorzy, reżyserzy, scenarzyści etc.). Do nauczania w Akademji powołani będą najlepsi fachowcy wiedeńscy.

Wiadomości bieżące

27 czerwca 1936

Sobota
Władysława
Jutro: Leona
Wschód słońca 3·17
Zachód „ 20·1

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 27 b. m. godz. 8-ma wiecz. Ab. 19. — „Ładna historja". Występ Zofji Czaplińskiej.

Niedziela, dnia 28 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 19. — „Ładna historja". Występ Zofji Czaplińskiej. Ceny normalne.

Niedziela, dnia 28 b. m. godz. 8 wiecz. Ab. 20. — „Na Łyczakowie".

Poniedziałek, dnia 29 b. m. g. 3.30 pop. Ab. 20. — „Na Łyczakowie". Ceny normalne.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Sobota, dnia 27 b. m. — nieczynny.
Niedziela, dnia 28 b. m. — nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: „W pogoni za szczęściem" — komedja muzyczna.
ATLANTIC: „Doktór X" — reżyserji Michaela Curtiza.
CASINO: I. „Osiem godzin doktora Morgana". — II. „Miłosne niespodzianki".
CHIMERA: „Bez nazwiska" — Jackie Cooper.
COLOSSEUM: Nieczynne.
GLORIA: „Viva Villa", oraz komedja.
GRAŻYNA: Podwójny program — „Dodek na froncie" z Dymszą, oraz „Syn marnotrawny".
KOPERNIK: „Roberta" (Fred Astaire i Ginger Rogers).
MARYSIEŃKA: „Kochanek własnej żony"
MUZA: „Brygada śmiałych" — „Mężczyźni wolą mężatki".
PALACE: „Grunt to forsa".
PAN: „4½ Muszkieterów" — wiedeńska komedja muzyczna.
PAX: — Nieczynne.
RAJ: „Frasquita" operetka Fr. Lehara.
STYLOWY: „Tajemnicza Dama" oraz rewja.
ŚWIT: „Frasquita" operetka Fr. Lehara.
TON: „Osaczona" z Sylvią Sydney.
UCIECHA: „Azef" i rewja.

FOTOPLASTIKON. Plac Marjacki 1. 5. „EGIPT".

— TEATR WIELKI. Dziś w sobotę, 27-go o godz. 8-mej wieczorem, komedja Flersa i Caillaveta „Ładna historja". Ta przezabawna, a pełna sentymentu komedja, ukaże się jeszcze tylko trzy razy na scenie Teatru Wielkiego, schodząc w poniedziałek dnia 29 b. m. z afisza, z powodu wyjazdu Zofji Czaplińskiej.

— ŚWIĄTECZNE DNIE W TEATRACH MIEJSKICH. W niedzielę i poniedziałek w Teatrze Wielkim po dwa przedstawienia. W niedzielę 28-go o godz. 3.30 „Ładna historja" z Zofją Czaplińską po cenach normalnych. Wieczorem o godzinie 8-mej „Na Łyczakowie" widowisko regionalne lwowskie.

Święto chłopa-bohatera Michała Pyrza

W poniedziałek dnia 29 b. m. w Nowosielcach pod Przeworskiem odbędzie się wielka uroczystość poświęcenia kopca chłopa-bohatera Michała Pyrza, który w r. 1624 za króla Zygmunta III. wsławił się w walkach z Tatarami. Ludność wsi Nowosielce za inicjowała uroczystość na cześć żołnierza w siermiędze, wyraziciela ofiarnego przywiązania do ziemi polskiej.

W Nowosielcach zawiązał się specjalny komitet ludności wiejskiej z ks. proboszczem Ulanowskim i kierownikiem szkoły Stopą na czele.

Wielki zjazd do Nowosielec rozpocznie się już w niedzielę i trwać będzie przez całą noc. W poniedziałek o świcie nastąpi zbiórka we wsi Grzęskach i przygotowanja do właściwej uroczystości w Nowosielcach.

Na uroczystość przybywa Naczelny Wódz gen. Rydz-Śmigły wraz ze świtą, przybywają liczni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z p. wojewodą lwowskim Beliną Prażmowskim i dowódcą Korpusu przemyskiego gen. Wieczorkiewiczem.

Przybywający na teren powiatu przeworskiego Wódz Naczelny generał Rydz Śmigły będzie uroczyście powitany. W uroczystościach biorą udział liczne oddziały wojska: kawalerji, piechoty i artylerji, które asystować będą w manifestacji na cześć bohaterskie go Michała Pyrza.

O godz. 10.15 na wielkim placu w Nowosielcach odbędzie się nabożeństwo polowe, które celebrować będzie JE. ks. biskup przemyski Barda. Przebieg uroczystości i przemówienia będą transmitowane przez radjo. O godz. 12 w południe nastąpi poświęcenie kopca i składanie wieńców. Uroczystość zakończy wielka defilada oddziałów wojskowych i ludności wiejskiej przed Naczelnym Wodzem.

Udział w zjeździe i uroczystościach na cześć Michała Pyrza weźmie przeszło 50.000 ludności z powiatu przeworskiego i powiatów sąsiednich. Wystąpią liczne banderje konne. Przybędą przedstawiciele organizacyj rolniczych, wiejskich, społecznych, kulturalnych i kombatanckich, wystąpią również organizacje Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego.

W poniedziałek popołudniu o 3.30 „Na Łyczakowie" W. Budzyńskiego, w obsadzie premjerowej po cenach normalnych. Wieczorem po raz ostatni „Ładna historja" Flersa i Caillaveta. — Pożegnalny występ Zofji Czaplińskiej.

— **OD ŚRODY „ATENEUM" W TEATRZE WIELKIM.** Przyjazd Jaracza ze zespołem „Ateneum" do Lwowa, zalektryzował całe intelektualne społeczeństwo naszego miasta. Wielki ten artysta zalicza się do ulubieńców lwowskiej publiczności teatralnej, zaś sztuka W. O. Somina „Zamach", w której wystąpi wraz ze znaną artystką Stanisławą Perzanowską, wywołała wiele dyskusji w prasie stołecznej.

Wobec dużego zainteresowania i ograniczonej ilości pięciu występów, należy zaopatrywać się w bilety wcześniej w kasach Teatrów Miejskich w Teatrze Wielkim, oraz w Fot-Abo-Rad, pl. Marjacki 9.

— **NOWA PREMJERA W TEATRZE ROZMAITOŚCI.** Już dnia 3 lipca w Teatrze Rozmaitości premjera lekkiej komedji Pawła Franka w świetnej obsadzie. Główną rolę objęła znana artystka teatrów stołecznych, znana z licznych filmów Kazimiera Skalska. Reżyseruje Roman Niewiarowicz.

— **KONCERT LWOWSKIEJ ORKIESTRY W RADJO.** Dla zwolenników lekkiej, wartościowej muzyki, przygotowała Rozgłośnia Lwowska na sobotę, godz. 14.30 koncert o programie, złożonym z utworów Ketelbey'a, Kalmana, Fetrasa i innych kompozytorów zagranicznych. Melodyjne te utwory, usłyszymy w wykonaniu popularnej orkiestry Tadeusza Seredyńskiego.

— **IRENA DANEKÓWNA PRZED MIKROFONEM.** W koncercie solistów, który nadany będzie dziś w sobotę o godz. 16.05 ze Lwowa i Krakowa, weźmie udział młoda, utalentowana pianistka lwowska, uczenica prof. H. Melcera i prof. Ottowowej, Irena Danekówna, absolwentka kursu koncertowego P. T. M. Pianistka ta wykona lubiane przez szerokie koła radjosłuchaczy utwory Schumana (Motyle) i L. Godowskiego (Alt Wien).

— **LWOWSKI FELJETON AKTUALNY.** Jedna z najpożyteczniejszych instytucyj lwowskich, istnieje lat 42, niesie samarytańską pomoc, bez względu na porę dnia i nocy, bez względu na wyznanie, narodowość i zawód. To Lwowskie Towarzystwo Ratunkowe, do którego zaprowadzi nas Jan Bolesław Liwoczyński w swym feljetonie - reportażu, dziś w sobotę o godzinie 18.25.

— **KONCERT JANA KIEPURY W RADJO.** Przypominamy radjosłuchaczom, że dziś w sobotę, o godzinie 20.45, transmitowany będzie z Filharmonji warszawskiej koncert, w którym Kiepura wykona arje z „Halki", „Legendy Bałtyku", „Manon", „Turandot", „Cyganerji" i „Wertera" oraz pieśń Marczewskiego „Na ust koralu". W niedzielę 28 b. m. o godz. 10.00 rano w czasie nabożeństwa na placu Marszałka Piłsudskiego w Warszawie, Kiepura wykona dwie pieśni „Ave Marja" Gounoda oraz „Pieśń duszy" Adama. Po nabożeństwie, usłyszą jeszcze radjosłuchacze arję ze „Strasznego Dworu" i „Hej Flisacza Dziatwo" Minheimera.

— **WOJEWODA BELINA PRAŻMOWSKI POWRÓCIŁ Z URLOPU.** P. Wojewoda lwowski Belina Prażmowski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

— **NOMINACJE I PRZENIESIENIA.** — Mgr. Zwolański, praktykant admin. I. kat. w starostwie tarnopolskiem, mianowany został referendarzem w VIII gr. up.

Roman Bojczuk, pow. lek. wet. w Zborowie, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Tłumacza. Na jego miejsce przybywa pow. lek. wet. w Gródku Jagiellońskim, Roman Suszyński.

Pow. lek. wet. Tadeusz Sęk z Radziechowa, przeniesiony został do Brodów. — Stanowisko pow. lek. wet. w Radziechowie obejmuje dr. Faliński Seweryn, lek wet.

— **POSIEDZENIE WYDZ. HISTOR. - FILOZ. TOW. NAUKOWEGO,** odbędzie się we wtorek, dnia 30 b. m. o godzinie 5 popołudniu w lokalu Seminarjum w starym gmachu Uniwersyteckim, ul. św. Mikołaja 4, I. p.

— **POSIEDZENIE NAUKOWE TOW. MATEMATYCZNEGO,** odbędzie się 27 b. m. o godzinie 20.15 w Sem. Matem. na Uniwersytecie, Mikołaja 4.

— **ZJAZD KOLEŻEŃSKI** absolwentek Prywatnego Seminarjum Nauczycielskiego Żeńskiego SS. Felicjanek w Żółkwi, odbędzie się w sobotę, 4 lipca b. r. w powyższym Zakładzie.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja Seminarjum.

— **KOMITET OBYWATELSKI I BRACTWO PRZY KOŚCIELE N. P. MARJI ŚNIEŻNEJ** we Lwowie, urządzają uroczysty obchód uczczenia pamięci ś. p. Księdza Biskupa Władysława Bandurskiego. Program obchodu: W sobotę 27-go b. m. Msza św. żałobna w kościele OO. Dominikanów o godz. 9-tej rano. W niedzielę, 28-go b. m. Uroczysta Akademja w sali przy ul. Zielonej 84, o godzinie 5-tej popołudniu. — Wstęp wolny.

— **WYSTAWA OBRAZÓW HENRYKA KRZYŻANOWSKIEGO,** akwareli z Włoch Światosława Hordyńskiego i szereg szkiców kompozycyjnych Włodzimierza Hawryluka, trwa w dalszym ciągu w lokalu Lwowskiego Zawodowego Związku Artystów Plastyków przy ul. Dzieduszyckich 1, I. p. Wystawa spotkała się z dużem uznaniem wśród lwowskich krytyków i z zainteresowaniem wśród publiczności, — otwarta jest codziennie od 10 — 15-tej.

— **WALNE ZGROMADZENIE „PATRONATU" OPIEKI NAD WIĘŹNIAMI WE LWOWIE.** We Lwowie odbyło się walne zgromadzenie „Patronatu" Towarzystwa opieki nad więźniami i ich rodzinami we Lwowe. Po przyjęciu przez Zarząd sprawozdania za ostatnią działalność, wybrano do Zarządu jako nowych członków: prokuratora dr. Chirowskiego, sędziego Bittnera, Konstancję Hojnacką, dr. Adama Ćwiklińskiego. Na zastępców członków Zarządu wybrano m. in. adwokatów: dr. Najsarka, dr. Łomnickiego, dr. Masłowskiego i in.

— **OTWARCIE WYSTAWY P. T. „SYBIR W MARTYROLOGJI POROZBIOROWEJ POLSKI".** Dnia 28 b. m. o godzinie 12.30 w pałacu Biesiadeckich, przy pl. Halickim 10, odbędzie się otwarcie wystawy p. t. „Sybir w Martyrologji Porozbiorowej Polski". Wystawa ta zostaje urządzona staraniem Gminy m. Lwowa ku uczczeniu VII zjazdu Sybiraków i żołnierzy b. 5-tej Polskiej Sybirskiej Dywizji.

— **PŁYWALNIA WOJSKOWA 40 P. P.** w Parku Sportowym im. Prez. Ign. Mościckiego, przy ul. Kleparowskiej 29 — urządza w niedzielę, dnia 28 czerwca b. r. o godzinie 17-tej Noc Świętojańską z urozmaiconym programem: wiele niespodzianek. — W razie niepogody, impreza odbędzie się w następnym tygodniu, t. j. dnia 5 lipca b. r.

— **DRUGI KURS SAMOCHODOWY I MOTOCYKLOWY,** zorganizowany przez Klub Motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie, pod przewodnictwem wiceprezesa Jana Koreckiego, zakończył się wczoraj rozdaniem świadectw. Na kurs zgłosiło się 40 osób, ukończyło z wynikiem dodatnim 30. Na uroczystości rozdania świadectw, obecni byli wszyscy wykładowcy z prezesem Inż. Lisowskim na czele. W imieniu Kursistów dziękował za przeprowadzenie bezpłatne i beinteresowne kursu motoryzacyjnego Dr. Emil Stefek.

— **CHÓRY LWOWSKIE NA ZLOCIE ŚPIEWAKÓW W WARSZAWIE.** Dnia 28 i 29 b. m., odbędzie się w Warszawie Zlot Śpiewaków z okazji dziesięciolecia istnienia Rady Naczelnej Zjednoczenia Śpiewactwa Polskiego w kraju i zagranicą. Jak się dowiadujemy, z chórów lwowskich wezmą w tym Zlocie udział dwa zespoły męskie a to: Chór Kolejowego Przysposobienia Wojskowego i chór „Syrena". Poza masowemi produkcjami, stają te dwa zespoły do Turnieju śpiewaczego pod kier. pp. prof. Rylinga i Stadlera, a pozatem wystąpią jako chór reprezentacyjny, pod kier. p. prof. Stadlera.

— **WYCIECZKI DO LWOWA.** W najbliższy poniedziałek, t. j. dnia 29 czerwca przyjadą do Lwowa wycieczki ze Stryja, Przemyśla, Borysławia i Drohobycza. Wycieczki przyjadą pociągami popularnemi Ligi Popierania Turystyki w godzinach porannych i zabawią we Lwowie cały dzień. Tanie bilety na przejazd w obie strony są do nabycia w wymienionych stacjach i w biurach Orbisu.

— **JEDZIEMY DO WOROCHTY.** Wycieczka do Worochty zapowiada się ponad spodziewanie dobrze. Bilety w cenie 10.40 zł, są do nabycia w biurach podróży. Pociąg odjeżdża w sobotę o godzinie 17.25, powraca w poniedziałek wieczorem, tak, że wycieczka zabawi w Worochcie dwa dni. Na miejscu wspaniałe imprezy Związku Kajakowego.

— **POCIĄG POPULARNY DO KRAKOWA.** Dwa dni świąteczne t. j. 28 i 29 czerwca, mogą Lwowianie spędzić w Krakowie. Pociąg popularny Ligi Popierania Turystyki odjedzie w sobotę, o godzinie 22.13, a koszt przejazdu w obie strony wynosi 11.80 zł.

— **DO GDYNI! DO GDYNI!** Wobec wysprzedania wszystkich biletów do pierwszego pociągu popularnego, Liga Popierania Turystyki uruchamia pociąg drugi, który odejdzie ze Lwowa dnia 3 lipca o godzinie 13.02. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 25.10 zł., a w cenie tej mieści się należytość za noclegi, wycieczki morskie i t. d. Dalszy pociąg odjedzie 9 lipca. Doświadczenie nakazuje natychmiastowy wykup biletów, gdyż ilość miejsc jest ograniczona i na kilka dni przed odjazdem, nie można już nabyć biletów.

— **AWIZO DLA STANISŁAWOWA.** — Dnia 5 i 12 lipca, uruchomione zostaną pociągi popularne ze Stanisławowa do Jamny dla przewiezienia wycieczek Ligi Popierania Turystyki. Tanie bilety będą do nabycia w stacji i biurze Orbis.

— **TRUSKAWIEC I HREBENÓW.** Pociąg popularny, zamierzony jest dnia 5 i 12 lipca. Szczegóły w prasie i radjo.

Wielka impreza sportowa w garnizonie lwowskim

Sport w wojsku rozwija się szybko. Świadczą o tem chlubnie osiągnięte na zawodach wyniki. Ujęty w ramy organizacyjne, wyrabia żołnierzy na dzielnych sportowców, biorących niejednokrotnie udział w zawodach międzynarodowych, jak np. chalenge, piłka nożna, konkursy hippiczne i inne.

Wśród wielu gałęzi sportu uprawianego w wojsku, niepoślednie miejsce zajmuje tenis, mający licznych swych zwolenników, tak w korpusie oficerskim — jak i podoficerskim.

Corocznie odbywają się w wojsku popisy we wszystkich dziedzinach życia sportowego. W grze tenisowej, pierwszy ogólno-polski turniej tenisowy o nagrodę przechodnią pana Ministra Spraw Wojskowych gen. dyw. Tadeusza Kasprzyckiego odbył się ubiegłego roku w Warszawie. W turnieju tym tytuł mistrza korpusu podoficerskiego armji i nagrodę wędrowną pana Ministra zdobył st. sierż. Drapała Jan z garnizonu lwowskiego. Z tej właśnie przyczyny drugi ogólno-polski turniej tenisowy, który zgromadzi najlepszych tenisistów korpusu podoficerskiego z całej armji, organizowany obecnie przez redakcję tygodnika „Wiarus" i Zarząd Korpusu Podoficerskiego załogi lwowskiej odbędzie się we Lwowie, na kortach Pierwszego Lwowskiego Klubu Tenisowego przy ulicy Pełczyńskiej w dniach od 27—29 czerwca br. W tym czasie wszyscy miłośnicy sportu tenisowego podziwiać będą mogli piękną grę naszych żołnierzy.

Pamiętajmy,
że „Dziennik Polski" jest jedyną placówką polską prasy porannej we Lwowie.

— **RAID MOTOCYKLOWY PO HUCULSZCZYŹNIE.** Warszawski Motocyklowy Klub Zw. Strzeleckiego organizuje na 28 i 29 b. m. wielki raid motocyklowy po Huculszczyźnie. Trasa raidu obejmuje następujące miejscowości: Nadwórna, Worochta, Żabie, Kosów, Kuty, przejazd przez teren rumuński, Czerniowce, Śniatyn. — Start raidu motocyklowego nastąpi w Nadwórnej i w Kosowie.

— **WYCIECZKI GEOGRAFÓW NIEMIECKICH — NA PODOLU.** Do Polski przybywa wkrótce wycieczka geografów niemieckich, zorganizowana przez Uniwersytet w Wrocławiu. Wycieczka geografów uda się na teren Podola i ma zamiar zwiedzić szereg zabytków. Wycieczka przybędzie do Tarnopola dnia 12 lipca b. r. od strony Krzemieńca. Szczegółowy plan wycieczek po Podolu, ustalany jest obecnie w drodze korespondencyjnej między Uniwersytetem Wrocławskim a geografami polskimi i Towarzystwem Turystyczno - Krajoznawczem w Tarnopolu.

— **DOROCZNY SALON WIOSENNY ARTYSTÓW POLSKICH ORAZ WYSTAWA GRAFIKI HISZPAŃSKIEJ.** W Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich otwarty jest doroczny Salon wiosenny malarzy z całej Polski. Udział w nim bierze przeszło 50 artystów malarzy a dorobek ich za ostatni czas, przedstawia się imponująco. Zebrane Prace stoją na wysokim poziomie artystycznym i przez fachową krytykę zostały bardzo przychylnie przyjęte. Osobne sale zajęła reprezentacyjna wystawa najwybitniejszych grafików hiszpańskich. — Oryginalność tematów poruszanych przez nich, budzi żywe zainteresowanie wśród zwiedzającej publiczności. Całość wystawy uzupełniają piękne tkaniny i kobierce perskie ze zbiorów prywatnych. Pięknie wydany i bogato ilustrowany katalog, ułatwia orjentację. Wycieczki zbiorowe, korzystają ze znacznych ulg. Wystawa otwartą jest codziennie od 9 do zmroku bez przerwy. — Dojazd tramwajami Nr. 10 pod bramę Targów.

— **W NIEDZIELĘ,** dnia 28 czerwca 1936, odbędzie się na terenie pływalni wojskowej 40 p. p. przy ulicy Kleparowskiej 29 Noc Świętojańska. Program bardzo urozmaicony, początek o godzinie 17-tej.

———

— **DWA DNI WE WOROCHCIE.** Liga Popierania Turystyki, łącznie z Dyrekcją Kolejową, uruchamia pociąg popularny do Worochty. Odjazd ze Lwowa, dnia 27 b. m. o godzinie 17.25. Piękno naszych gór ściągnie niewątpliwie licznych miłośników górskich wycieczek. Bilety w cenie 10.40 zł. do nabycia w biurach podróży Orbis i Wagons Lits Cook.

— **DO KRAKOWA,** D. 27 b. m. o godz. 22.13, odjedzie pociąg popularny do Krakowa. Cena biletu 11.80 zł. Miłośnicy piękna oraz zabytków historycznych Krakowa, będą mogli mile spędzić dwa dni w Krakowie.

— **DO LWOWA.** Dnia 29 b. m. uruchomi Dyrekcja Kolejowa pociągi popularne z Przemyśla, Stryja, Borysławia i Drohobycza do Lwowa. Wycieczki zabawią we Lwowie cały dzień i odjadą ze Lwowa dopiero późnym wieczorem.

Pokaz nowoczesnego uboju zwierząt

(—) Z inicjatywy dyrektora Rzeźni Miejskiej we Lwowie dr. Z. Karpińskiego, miał ub. czwartku miejsce pokaz nowoczesnego uboju zwierząt, dokonany w obecności całego szeregu osób, związanych z tem zagadnieniem. Przybyli więc przedstawiciele Akademji Weterynarji z prof. dr. Podwińskim na czele, przedstawiciele weterynarji wojskowej, Komendant miasta, cały szereg urzędników samorządów gospodarczych i reprezentanci cechu rzeźniczego.

Na wstępie p. dyr. Karpiński zapoznał w krótkiej prelekcji zebranych z historją uboju bydła. Nie będziemy zajmowali się szczegółami. Stwierdzić jednak musimy, że dyrekcja Rzeźni Miejskiej nie pozostała w tyle, lecz wyzyskała wszystkie najnowsze zdobycze techniki ubojowej, by akt ten uczynić „humanitarnym". Przypadek zrządził, że u wejścia do hali Rzeźni byliśmy świadkami uboju rytualnego, dokonywanego według znanego systemu, stąd też łatwiej nam było stworzyć porównanie pomiędzy jedną a drugą a więc nowoczesną metodą uboju. Z całą słusznością podkreślić chcemy, że przyrząd wałkowo-iglicowy okazał się o wiele humanitarniejszy, że ogłuszenie przed skrwawieniem daje większą rękojmię, iż zwierzę nie męczy się tak srogo, jak przy uboju systemu starego. W obecności zebranych dokonano w ten sposób ogłuszenia dwu sztuk bydła.

Ponadto zastosowano na jednej sztuce świni ogłuszenie zapomocą prądu i następnie dopiero spowodowano skrwawienie. Obok informacyj, które udzielał dyr. dr. Karpiński, krótki wykład o systemach ubojowych wygłosił prof. dr. Tolwiński.

Ponadto zebrani mieli możność zapoznania się z pracą laboratoryjną Rzeźni i tu nader cenne informacje dał nam dr. Kornecki.

Podkreślić chcemy, że Rzeźnia Miejska postawiona została na poziomie europejskim a uderzała nas wzorowa na każdym kroku czystość i nader sprawny zmysł organizacyjny, co w pierwszym rzędzie zawdzięczać należy dyrektorowi tej instytucji, który od roku objął nad nią pieczę. Dziś śmiało stwierdzić możemy, że Rzeźnią Miejską nie powstydzi się Lwów nawet wobec zagranicy, a chcemy wierzyć, że dr. Karpiński uczyni wszystko, by utrzymać ją na chlubnym poziomie.

———

13-cie zwycięskich typów „Dziennika Polskiego"

Rezultaty wczorajszego dnia wyścigów konnych

GONITWA I. płaska. 500 zł. Dla 3 l. og. półkrwi. 1) Monolit — St. J. Z. S. pod Polakowskim **(typ „Dz. Polskiego")**, 2) Łaszt — St. J. Z. S. pod Rusinem **(typ „Dz. Polskiego")**, 3) Halali — J. i W. Gutowskich pod Kawalcem. Tot. zw. 12 zł.

GONITWA II. płaska. 500 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dystans ok. 1.200 m. 1) Augur — Wójcika pod Kozaczukiem **(typ „Dz. Polskiego")**, 2) Mascotte — Jamnickiej pod Klebanem. 3) Prima — Harlanda pod Kawalcem. Tot. zw. 14.50, fr. 8 i 8 zł.

GONITWA III. płaska. 1.200 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 2.000 m. 1) Karta — Stasiewiczów pod Ziemiańskim **(typ „Dz. Polskiego")**, 2) Nagroda II — B. Zangena pod Kozaczukiem, 3) Pralinka — Uiejskiego pod Olejnikiem **(typ „Dz. Polskiego")**. Tot. zw. 16, fr. 9.50 i 15 zł.

GONITWA IV. płaska. 700 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 1.600 m. 1) Parthenis — St. „Jawidz" pod Bogobowiczem **(typ „Dz. Polskiego")**, 2) Sternblum — Rościszewskiego pod Wachowiakiem **(typ „Dz. Polskiego")**, 3) Mellon — S. Langa i B. Mićkowskiego pod Bewsem. Tot. zw. 22, fr. 7.50, 8 i 14 zł.

GONITWA V. płaska. 500 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 2.000 m. 1) Grawelot — Greka pod Bewsem **(typ „Dz. Polskiego")**, 2) Numer II — Królickiego pod Wachowiakiem, 3) Prut — Verkaya pod Kaczmarkiem **(typ „Dz. Polskiego")**. Tot. zw. 9.50, fr. 6, 7 i 7.50 zł.

GONITWA VI. 800 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. anglo-arabskich. Dystans ok. 1.800 m. 1) Tarantella — Karatiejewa pod Bogobowiczem **(typ „Dz. Polskiego")**, 2) Faustyna — Jerzego hr. Potockiego pod Janusikiem, 3) Filadelfja II — Jerzego hr. Potockiego pod Kawalcem **(typ „Dz. Polskiego")**. Tot. zw. 25.50, fr. 6.50, 9 i 7.50 zł.

GONITWA VII. 500 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans ok. 2.000 m. 1) Prorok III — R. ks. Sanguszki pod Janusikiem **(typ „Dz. Polskiego")**, 2) Manitoba — Żarczewskiego pod właścicielem **(typ „Dz. Polskiego")**, 3) El-Hasa — Żarczewskiego pod Kowalskim. Tot. zw. 7.50

KOMUNIKAT M. T. Z.

Dnia 25 czerwca br. w gonitwie Nr. II. j. Kondraciak, dosiadający og. Badosz, został ukarany spieszeniem z koni obcych właścicieli do dnia 7 lipca br. włącznie za niewykonanie otrzymanej dyspozycji w wyścigu. — W gonitwie Nr. V. j. Kondraciak za kilkakrotne usiłowanie wyrwania startu ukarany został grzywną w wysokości 25 zł.

Zdarzenia i wypadki

DZIAŁACZ ORGANIZACJI SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW POD KLUCZEM

(a) W ramach organizacji sjonistów-rewizjonistów wybitną rolę odgrywał niejaki Dawid Bojko, mgr. praw i referent emigracyjny tej organizacji, pełniąc pozatem funkcje komendanta Betaru. Z biegiem czasu poczęto w organizacji mówić na temat malwersacyj w referacie emigracyjnym, pozostającym pod kierunkiem Bojki, ale celem uniknięcia skandalu organizacja ta nie odnosiła się do władz. W rozdawnictwie certyfikatów emigracyjnych miał Bojko dopuścić się nadużyć, dochodzących 60.000 zł. Dochodzenia toczyły się czas jakiś i doprowadziły w dniu wczorajszym do zawieszenia nad Bojką aresztu śledczego

TRAGICZNA NOC W RODZINIE STOLARSKIEJ W ZAMARSTYNOWIE

(a) Niesamowite chwile rozgrywały się wczorajszej nocy w rodzinie stolarza Stanisława Kotowskiego przy ul. Lwowskiej 34, w Zamarstynowie. Kotowski, liczący 32 lat, zdolny pracownik stolarski, zajmował w tej realności mały pokój, w którym mieszkał wraz z żoną Heleną, 23-letnią i czterema córeczkami: 8-letnią Danutą, 6-letnią Leokadją, 4-letnią Krystyną i Stanisławą liczącą niespełna rok. Jako zdolny pracownik stolarski miał pracy sporo, dostawiał bowiem do znanych firm lwowskich mebli, cenionych skutkiem solidnej roboty i wcale dobrze płaconych.

Przypływały pieniądze do kieszeni stolarza, ale też i szybko odpływały, oboje bowiem Kotowscy prowadzili szerokie życie, a pieniądze zabierał szynkarz i nocne zabawy. Wobec takiego nocnego trybu życia stolarz począł zaniedbywać się i wówczas Kotowscy powzięli plan zamachu samobójczego, z równoczesnem uśmierceniem czworga drobnych dzieci. Wczoraj wieczorem poukładali dzieci na łóżku, napalili obficie węglem w piecu, zatkali go a sami napili się kwasu solnego. W nocy 8-letnia najstarsza ich córeczka obudziwszy się poczęła pukaniem wzywać pomocy sąsiadów, którzy z obok zamieszkałym st. post. Wojtowiczem, pospieszyli im z pomocą a wyważywszy drzwi, wynieśli dzieci i ich rodziców na podwórze.

Zawezwane Pogotowie Ratunkowe udzieliło zaczadzonym pierwszej pomocy, poczem całą rodzinę przewiozło do szpitala powszechnego. Stan rodziców, od pierwszej chwili ciężki, zakończył się śmiertelnie, oboje bowiem Kotowscy wczoraj przed południem zakończyli życie na sali szpitalnej. Pozostało po nich czworo drobnych dzieci...

———

(a) **KŁOPOTY SPRZEDAWCY APARATÓW RADJOWYCH.** Norbert Arnold (ul. Jagiellońska 9) sprzedał aparat radjowy za 240 zł. Jakóbowi Mayerowi, który zobowiązał się go spłacić w ratach miesięcznych. Mayer po wyjeździe ze Lwowa aparat sprzedał i rat nie płacił, a gdy sprzedawca nalegał na niego, by wywiązał się ze swego zobowiązania, Mayer przedstawił mu weksle, które były bez pokrycia.

(a) **„LODY MALINOWE" U ELJASZA MATYSA.** Zakład badania żywności zakwestjonował onegdaj u Eljasza Matysa w pasażu Mikolascha „lody malinowe", barwione olejkiem eterycznym, pokrywającym ich stan zepsucia. Sprzedawca został pociągnięty do odpowiedzialności.

(a) **PIECZYWO, KTÓREMU BRAKNIE WAGI.** Z Wołkowa, z tamtejszego sklepu Chaima Sterzera, nadesłał wczoraj posterunkowy chleb dwukilowy, któremu brakowało na wadze 29 dkg. Chleb pochodzi z piekarni N. Wassera przy ul. Szpitalnej l. 78. Gdy tak na każdym bochenku, którym piekarnia ta zalewa okoliczne wsie, braknie wagi, miarka do miarki — sporo groszy zbierze się u solidnego pana piekarza ze Szpitalnej ulicy.

Posiedzenie Magistratu

Onegdaj odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem prezydenta dr. Ostrowskiego i wiceprezydenta Chajesa. Zgodnie z referatem ławn. Cwynara uchwalił Magistrat darować Zgromadzeniu XX. Misjonarzy we Lwowie na cele budowy kościoła parafjalnego przy ul. Dwernickiego i Snopkowskiej grunt miejski o pow. 4.396 m kwadr., wartości około 88 tysięcy zł., z tem, że Zgromadzenie ma przystąpić do budowy kościoła w ciągu 2 lat, a ukończyć budowę do 5 lat. Ostateczna decyzja nastąpi po przedłożeniu przez XX. Misjonarzy planów szkicowych.

Szeregowi firm oddano roboty konserwacyjne w gmachu ratusza. Uchwalono naprawę dachów nad starą i nową chłodnią w Rzeźni miejskiej kosztem około 21.600 zł. Oddano kilku firmom roboty około wykończenia nadbudowy szkoły im. Zimorowicza przy ul. Łyczakowskiej. Łączny wydatek wyniesie około 32 tys. zł. Uchwalono dalej oddanie budowy schodów kamiennych na cmentarzu Obrońców Lwowa na sumę 11 tys. zł.

Poza porządkiem dziennym dr. Poratyński mówił o nowych aparatach w Rzeźni miejskiej, służących do humanitarnego uboju zwierząt

———

Wizyta Ks. Arcybiskupa Twardowskiego u prezydenta miasta

W dniu 25 bm. przybył do ratusza o godz. 12-tej w poł. J. E. Ks. Arcybiskup Dr. Bolesław Twardowski, rewizytując Prezydenta m. Lwowa Dr. Stanisława Ostrowskiego.

POWITANIE PREZYD. OSTROWSKIEGO PRZEZ URZĘDNIKÓW

W sali Rady miejskiej zebrał się wczoraj w południe ogół urzędników i pracowników miejskich celem powitania prezydenta miasta dr. Stanisława Ostrowskiego na nowem stanowisku. W imieniu urzędników i pracowników Zarządu miejskiego i przedsiębiorstw miejskich powitał prezydenta miasta dyrektor K. Szandrowski, imieniem zaś Związku Urzędników Gminy powitał prezydenta miasta r. Pawluk.

Na obydwa przemówienia odpowiedział prez. Ostrowski.

———

Rewizja cen przemysłowych

W jednem z pism pojawiła się notatka, jakoby w kołach rządowych miało być rozważane zagadnienie cofnięcia dekretów, ustalających ceny artykułów przemysłowych w najważniejszych działach produkcji, jak żelazo, węgiel cukier.

Jak się dowiaduje Ajencja „Iskra" z kół dobrze poinformowanych — pogłoska ta nie odpowiada prawdzie, gdyż problem rewizji cen, ustalonych w swoim czasie na najważniejsze artykuły przemysłowe, nie jest rozważany w kołach rządowych.

Z PRZEMYŚLA

Wójt gminy zbiorowej pod zarzutem przywłaszczenia

P. J. Górnik, funkcjonarjusz P. K. P. obwinił em. kierownika szkoły powszechnej p. K. Langenfelda, obecnie wójta gminy zbiorowej w Medyce o nadużycia, popełnione na tem stanowisku. — Górniak, który odawna już ma z p. Langenfeldem na pieńku, zeznał protokolarnie w starostwie, że Langenfeld przywłaszczył sobie i użył do swojego osobistego użytku znaczniejszą ilość drzewa, przeznaczonego dla gminy.

Sprawa stała się głośną, mimo, że p. Langenfeld za to drzewo wpłacił pewną kwotę pieniężną do kasy gminnej w Medyce jako równowartość owego drzewa. Okoliczność ta bowiem nie mogła spowodować zmniejszenia odpowiedzialności wójta, który nie był upoważniony do poboru drzewa, podjętego na podstawie asygnaty urzędowej, wyłącznie dla celów gospodarczych gminy. Takiemu poglądowi na tę sprawę dały też wyraz władze, gdy p. Langenfeld nie czując się winnym, skierowuje przeciw p. Górniakowi skargę do sądu, obwiniając go o zniesławienie i oszczerstwo. Rozprawa zapowiada się bardzo interesująco.

Sensacyjny sąd polubowny między przemysłowcami w Przemyślu

Niezwykle sensacyjnie ukształtowała się rozprawa w sądzie polubownym pomiędzy dwoma tutejszymi przemysłowcami S. i F. W toku zeznań S., występujący w charakterze powoda, zarzucił przeciwnikowi, że podszył się pod jego nazwisko i wyłudził w ten sposób czek we filji Pow. Banku Związkowego w Przemylśu.

Wskutek tak ciężkiego zarzutu pozwany przedłożył sądowi oryginalne pismo P. B. Z. w sprawie czeku, wykazując niesłuszność podejrzeń.

W odpowiedzi na to powód złożył oświadczenie, że pismo Banku zostało wydane na życzenie pozwanego, który jest stałym klijentem P. B. Z., czyli, że sprawa z czekiem nie jest, zdaniem oskarżyciela, autentyczną.

Stanowisko względnie podejrzenia, którym dał wyraz F., stanowiło prawdziwą sensację.

* * *

KOŚCI LUDZKIE W WIELKIEJ ILOŚCI wykopano podczas budowy kolektora przy ul. Jagiellońskiej.

NOWY ZARZĄD STOW. URZĘDNIKÓW PAŃSTW. Stowarzyszenie Urzędników Państwowych wybrało nowy zarząd, który obecnie tworzą pp. Obalt Tadeusz przew., Czerniawski Jan, Homplewicz M., Kamiński Stef., Miedziński Edw., Nawłokówna St., Olbromski Czesł., Pochopin Z., Rottenberg M., Schiffman A., Schwarz St., Wojciechowski Jan i Zajączkowski Tad.

REPERTUAR KINOWY:
„Casino": „Oskarżam Cię Matko". Przepotężne arcydzieło obyczajowe.
„Polonja": „Ostatnia miłość".

ZE STANISŁAWOWA

WYROK W PROCESIE ŻYDOWSKICH PODPALACZY. Przed Trybunałem orzekającym w sądzie okr. w Stanisławowie, odbyła się rozprawa przeciwko osławionej bandzie podpalaczy żydowskich z Osław Czarnych, o czem w swoim czasie obszernie donosiliśmy, zakończona wyrokiem skazującym Mojżesza Taua na 7 l. więzienia, a Noego Taua na 5 l. więzienia. Tauowie stali na czele bandy podpalaczy, która na Podkarpaciu puściła z dymem stokilkadziesiąt gospodarstw. Celem zbrodniczego procederu podpalaczy, uprawianego bezkarnie przez kilka lat, było pobieranie premij asekruacyjnych.

SPÓR O PASTWISKO, ZAKOŃCZONY ŚMIERCIĄ. Na pastwisku w Kruchłem, Wasyl Tocijewicz uderzeniem pięści zabił głuchoniemą P. Kaczorowską. Tłem zabójstwa był spór o pastwisko. Policja wszczęła dochodzenia.

APEL DO ZARZĄDU MIASTA. Mieszkańcy ul. Kazimierzowskiej zwracają się z apelem do Zarządu miej skiego o oświetlenie uliczki łączącej Aleję Ułanów Krechowieckich z ul. Kazimierzowską między Sielanką a parkiem Grunwaldzkim. W uliczce tej został zamordowany w ub. miesiącu ś. p. sędzia Hofmokl. Wieczorem panują tam nieprzeniknione ciemności, spotęgowane konarami drzew rosnących w obu parkach. Sprawa ta jest tem pilniejsza, że wskutek naprawy ul. Kazimierzowskiej, cały ruch pieszy i kołowy odbywa się tą uliczką, a wieczorami i wnocy gromadzą się tam podtjrzane elementy i męty podmiejskie.

URZĘDOWI ZDROWIA POD ROZWAGĘ. P. M. J. Martynowicz znalazł w chlebie pochodzącym z piekarni Kriegla, zapieczonego karakona. Jest to w ostatnich czasach dość częsty wypadek w naszem mieście.

ARESZTOWANIE FAŁSZYWEGO ADWOKATA. W mieście naszem aresztowano Teofila Smyka, który grasował na terenie wojew. stanisławowskiego i tarnopolskiego. podając sie za adwokata.

Z TARNOPOLA

150.000 ZŁ. NA INWESTYCJE TYTONIOWE. Mając na względzie podniesienie kultury rolnej, rozdzielił Zakład Uprawy Tytoniu w Jagielnicy 150.000 zł. tytułem bezprocentowej zaliczki zwrotnej na uzupełnienie inwestycyj tytoniowych, jak budowy suszarń, magazynów, zakup narzędzi rolniczych i roboty pielęgnacyjne. Ponadto dostarczono plantatorom po nader niskich cenach 10.000 drzewek owocowych na założenie sadów, nad których urządzeniem i pielęgnacją czuwaję spejalnie wyszkoleni instruktorzy.

OD UDERZENIA PIORUNU powstał pożar dnia 21 b. m. w zagrodzie Dubelta Józefa w Denysowie pow. Tarnopol. Jedynie nergicznej akcji ratunkowej straży, zawdzięczać należy, że spłonąła tylko stodoła i ogień nie przerzucił się na budynki sąsiedzkie.

POLSKIE PLACÓWKI W TREMBOWELSKIEM. Sklep Kółka Roln. założony w Trembowli na wiosnę b. r. zamieniony został obecnie na składnicę obsługującą 36 Kółek w powiecie, oraz polskich-katolickich mieszkańców miasta Trembowli. Założona ostatnio okręg mleczarnia, ma regulować obrót masłem w powiecie, oraz przyczynić się do usprawnienia i zbytu poszczególnych mleczarń.

I-SZY WOJ. ĆWICZEBNY ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH W TARNOPOLU zorganizowany będzie w sierpniu b. r. W związku z przygotowaniami, zwołano dnia 25 b. m. posiedzenie, które odbyło się w obecności miejscowych władz i przedstawicieli zainteresowanych organizacyj.

OGRÓDKI JORDANOWSKIE DLA DZIECI uruchomił ostatnio Miejski Ośrodek WF. i PW. w Tarnopolu. Zorganizowano ich narazie dwa: jeden w parku miejskim, drugi w alei Sienkiewicza.

NA DOCHÓD L. O. Z. P. N. rozegrany będzie 29 b. m. w Tarnopolu mecz piłkarski międzymiastowy: Lwów - Tarnopol. Mecz budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Z RZESZOWA

ŚLADY STAREGO RZESZOWA

Rzeszów. (Tel. wł.). Podczas kopanią włazów kanalizacyjnych przy ul. Mickiewicza natrafiono w jednym z nich na 2-metrowej głębokości na dąb, mający około 2 m. w obwodzie, niegdyś ścięty. Wypadek powyższy jest ciekawym wskaźnikiem, jak znacznemu podwyższeniu uległ w ciągu wieków poziom niektórych ulic miasta.

OBNIŻKA OPŁAT ZA WODĘ DLA SKLEPÓW. Wobec tego, że komisja Miejsk. Zakł. Przem. stanęła na stanowisku, że podwyżka opłat za wodę dla handlu, nie może dotyczyć sklepów, mających złącza tylko dla celów higjenicznych, lecz zakładów w rodzaju restauracyj, szynkowni, cukierni itp., nastąpi w najbliższym czasie w pierwszych obniżka dotychczasowej taryfy opłat o 50 proc.

MOTORYZACJA STRAŻY POŻARNYCH W POW. KOLBUSZOWSKIM. Przy wydatnej subwencji P. Z. U. W. straże pożarne w Majdanie i Ranizowie zostaną wkrótce zaopatrzone w motopomy I. wielkości o wydajności 500 l. wody na minutę.

Z NADWÓRNEJ

BURZA NAD POWIATEM NADWÓRNIAŃSKIM

Nadwórna. (Tel. wł. Z.). Za drugim nawrotem dnia 23 bm. przeszła nad całym powiatem nadwórniańskim gwałtowna burza, połączona z gradem, ulewą i piorunami. W wielu miejscowościach od strasznej burzy i ulewy ucierpiały zasiewy i ogrodowizna. W Kosmaczu piorun zabił gospodarza Michajłowa a w Pasiecznej piorun uderzył w dom Nykoły Pyłypiaka, demolując zupełnie całe wnętrze, oraz raniąc ciężko jego żonę Patachnę. W domu tym cudem tylko ocalało troje dzieci, które skryły się za piecem.

Z RUDEK

ZABITA PRZEZ PIORUN

Rudki. (Tel. wł. O.). Tacjana Maksymowicz, lat 30 z Chłopczyc pow. rudeckiego, wracając z pola do domu w czasie burzy dnia 23 bm. została zabita przez piorun.

ZE STRYJA

WYSTAWA PRAC UCZENIC SZKOŁY ZAWODOWEJ. Ub. niedzieli odbyło się uroczyste otwarcie wystawy prac uczenic Szkoły Zawodowej pozostającej pod patronatem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zebrane członkinie Związku, oraz gości powitała rejentowa Kasparkowa, prosząc wicestarostę Bieńkowskiego o dokonanie otwarcia. Po przecięciu przezeń wstęgi, zebrani oprowadzeni przez dyrektorkę Szkoły p. Rzepecką obejrzeli rozmieszczone w dwu salach eksponaty. Przedstawiają one całoroczny, naprawdę bogaty plon pracy uczenic Szkoły. Gdy w latach minionych bywało na roku pierwszym uczenic najwyżej dwadzieścia, — dziś jest już podań o przyjęcie na przyszły rok szkolny do klasy pierwszej — przeszło trzydzieści! Obecnie odzywają się nawet głosy za utworzeniem przy Szkole — Liceum Zawodowego, lecz narazie jest to niestety nieaktualnem z powodów braku koniecznych do tego funduszów.

Z ŻYCIA ZW. OFICER. REZERWY. Dnia 21 b. m. odbyło się Zebranie informacyjne członków stryjskiego koła Zw. Oficerów Rezerwy. Zebranie zagaił prezes inż. Sozański, poczem referat z dziedziny lotnictwa wojskowego wygłosił por. Juljan Łagowski. Następnie inż. Łysak złożył krótkie sprawozdanie ze Zjazdu Delegatów Okręgu, w dyskusji, nad którem udział wzięli. dyr. Burhardt, prof. Ernst oraz Stanisław Dzieduszycki z Sokołowa. Na zakończenie omówiono parę aktualnych spraw związkowych, poczem komunikaty ogłosił sekretarz Wiktor Zdeb. W zebraniu wzięło udział około 50 członków Związku oraz mjr. Peszkowski i mjr. Kubisz.

Stany Zjednoczone wysyłają krążownik do Chin Południowych



Do Honghong przybył amerykański krążownik „Ashville", który w związku z wojną domową w Chinach ma strzec bezpieczeństwa obywateli amer.

..program radjowy.

SOBOTA, DNIA 27 CZERWCA

6.30 Audycja poranna. 7.30 (Lw.) Program na dzisiaj i parę informacyj. 7.40 Audycja poranna c. d. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Muzyka lekka. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 (Lw.) „Błędne koło" — feljeton, wygłosi Wilhelm Raort. — 13.05 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) Koncert w wykonaniu Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Audycja dla dzieci z okazji „Święta Morza" p. t. „Człowiek za burtą". 16.05 (Lw.) Koncert solistów. 16.50 „Błyskawiczna podróż na ORP. „Burza" — odczyt, wygłosi B. Pawłowicz. 17.05 Nowości z płyt. 17.45 „Kresowe miasteczko" — pogadanka. 18.00 (Lw.) Silva Rerum. 18.05 (Lw.) Piosenki i arje operetkowe w wykonaniu Eugenji Łasowskiej, przy fortepianie T. Seredyński. 18.25 (Lw.) Lwowski Feljeton aktualny. 18.35 (Lw.) Program na jutro. 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 Reportaż z portu Marynarki Wojennej na Oksywji — wygłosi St. Zadrożny. 19.05 Koncert w wykonaniu Kwartetu Salonowego Rozgłośni Krakowskiej. 19.30 Fragmenty operowe polskie. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Przemówienie Kontradmirała Jerzego Świrskiego z okazji „Święta Morza". 21.00 „Mozaika muzyczna". 21.30 „Pustelnik XX wieku" — żart radjowy J. Ostrowskiego. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości. 23.00 „Chór Juranda śpiewa piosenki". 23.30 Zakończenie audycyj (lokalnie).

Metuzalem dobrze sytuowanych emerytów

Spensjonowany sędzia ze składu francuskiej „Cour de Comptes" udzielił w dniu swych setnych urodzin wywiadu przedstawicielom prasy paryskiej. Okazało się przytem, iż sędziwy sądownik sprawuje jeszcze szereg funkcyj jako członek zarządu cukrowni Say, Banku Algierskiego, T-wa Budowy Maszyn, T-wa Uzdrowiska Aix les Bains i t. d. i t. d.

Działalność i współpraca p. Duval'a jest tak ceniona, że przynosi mu dzisiaj jeszcze 750.000 franków dochodu rocznie w postaci tantjemy. To się nazywa zapracować sobie na uznanie w monecie brzączącej.

HUMOR

DUCH CZASU

Matka, do młodej pary, udającej się w podróż poślubną: „Wracajcie zdrowo i szczęśliwie, a co najważniejsze — razem!"

W BIURZE POŚREDNICTWA PRACY

Pani domu: „Poszukuję służącego, któryby spełniał wszelkie prace w gospodarstwie, któryby naprawiał dzwonki elektryczne, załatwiał moje sprawunki, a przytem był skromny i nie odpowiadał, gdy mu coś powiem".

Urzędnik biura: „Ależ łaskawa pani! Widzę z tego, że pani poszukuje nie służącego, ale małżonka!"

OGŁOSZENIA

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

KUPIĘ
stare obrazy, broń, szkło i porcelanę pod „Zbieracz", do Administracji. 3258

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

5 POKOI,
system korytarzowy, II. p., Kadecka 4, od 1 sierpnia. Oglądać g. 11—18. 3237

STANCJA
I. piętro, do wynajęcia. — Kaspra Boczkowskiego 11. 3233

ZIEMIAŁKOWSKIEGO 4.
5-pokojowe, pełnokomfortowe mieszkania, zaraz do wynajęcia. 3250

KOMFORTOWY POKÓJ,
osobne wejście, do wynajęcia przyjezdnym, stałym. — Kochanowskiego 22, m. 3. 3243

CZTERY POKOJE,
do wynajęcia, ul. Listopada l. 116. 3244

POKÓJ,
umeblowany, frontowy, klatkowy, wynajmę zaraz katolikom. Kochanowskiego l. 36. 3241

POKÓJ,
umeblowany, słoneczny, wejście z klatki, do wynajęcia. Krasińskiego 31. 3248

DWUPOKOJOWE,
nowe mieszkanie, słoneczne i garsoniera, do wynajęcia. Tarnowskiego 61. 3249

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje i 1 pokój. Romanowicza 11. 3212

POKÓJ,
umeblowany, słoneczny, od lipca do wynajęcia. Obozowa 5, mieszk. 4. 3210

CZTEROPOKOJOWE,
słoneczne, komfortowe, zupełnie odnowione, przy ul. Krasińskiego 27, II, piętro, do wynajęcia Polakowi-katolikowi. Wiadomość tamże u gospodarza, w parterze, m. 1, od godz. 16—18. Czynsz ustawowy. 3191

DWUPOKOJOWE
mieszkania pełnokomfortowe, zaraz wynajmę. Pawlikowskiego 4 (Kwiatkówka). 3151

GARSONIERA
dla kulturalnego Pana, niekrępująca. Długosza 3, lewy parter. 3255

2 POKOJE,
do wynajęcia, umeblowane, gaz, woda, elektryka. — Długosza 37, Gospodarz. 3259

PIEKARSKA
4 lub 8 pokoi, kuchnia, nowoczesny komfort, centralne ogrzewanie, system korytarzowy, słoneczne, poważnym reflektantom, na biura lub mieszkania. Informacje od 14-tej do 16-tej, telef. 212-93. 3240

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpł. — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy.

SPRZEDAM PARCELĘ,
boczna Potockiego, 250 sążni. — 6.30 metrów frontu, ewentualnie połowę. Kiosk na Bajkach, róg Murarskiej. 3230



OBUWIE najtańsze — najlepsze poleca
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4.
Telefon 244-70.

WILLA,
cztery mieszkania, parcele budowlane, koło Targów, sprzedam. Zgłoszenia: Gundulica 6, (boczna Ponińskiego). 3232

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany.
MARECKI
Lwów, Batorego 7. Tel. 111-20

KAMIENICA,
pełny komfort, koło parku Stryjskiego, gotówka 80.000 dochód 7 procent od kapitału. Zgłoszenia: Gundulica 6, (boczna Ponińskiego). 3231



KOLONJALNE
Na wycieczki i wywczasy!
Konserwy mięsne, owocowe, zupne, kawowe, suche wędliny, sery i wszelki prowiant poleca **Michał Wirga**, Sienkiewicza 3 (za hotelem George'a). Harcerzom, Tow. Tatrz. LOPP., LMIK. rabat. 190

SPRZEDAM
samochód Chrystler, stan doskonały, informacje 13 do 14, telefon 249-09. 3211

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, tanio sprzedaje
HANAK
Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.

NAUKA

POSZUKUJĘ
korepetycji na wyjazd, do ucznia szkoły powszechnej. Listy Dzien. Polski „Uczeń gimnazjalny". 3235

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ
nauczyciela języka niemieckiego (konwersacja). Zgłoszenia Dziennik Polski Bielowskiego 3, pod „Student F. K." 3242

KUCHARKA,
pokojowa, służąca, poszukują posady. — Zgłoszenia bezpłatnie: Biuro, Lelewela l. 5. 3256

ZDROJOWISKA

SŁOŃCE,
powietrze, woda, Niezrównane widoki górskie — Nowoczesny komfort zachodnio - europejski. — Liczne rozrywki — wszystko to daje Hotel - Pensjonat „WIKTOR" w Żegiestowie - Zdroju. 3209

OKOLICA ROZŁUCZA,
pokoje z utrzymaniem wynajmę. Zadwórzańska 15/II, 5—7. 3113

RÓŻNE

KOCIAKI SREBRZYSTE
do oddania w dobre ręce. — Kadecka 4, I. p. 1605

CZYSTOŚĆ
odnawia brudne sufity, ściany malowane, tapetowane, myje okna, telef. 259-17.

Naprawę zegarków
wykonuje precyzyjnie firma
ROZWARZEWSKI
Lwów, Akademicka 2
(Hotel George'a) tel. 227-29 922



„SZAROTKA",
Lwów, Leona Sapiehy 37, Poleca śniadania, obiady, kolacje, po cenach konkurencyjnych, na świeżem maśle. 3182

ZAŻALENIA,
rekursy, podania — przepisuje maszynowo „Powelpis", pl. Bernardyński 17. 3257

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekscie od 2—5 str. zł. 0·70. W tekscie od 6 do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0.18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** 50 gr. za mm. jednoszpal. **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05, handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03. matrym. po zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudjusz Hrabyk.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.